PRZEGLĄD
SPORTOWY
CENA 30 GR

Nr. 26 (319) SOBOTA, DNIA 2 LIPCA 1927 ROK VII.

Porażki czołowych drużyn Ligi

SCHMIDT MISTRZEM KOLARSKIM POLSKI

POGOŃ — WISŁA 4:1 (1:1)

Pogoń: Sobociński; Maurer — Olearczyk; Hanke — Fichtel — Deutschmann; Szabakiewicz — dr. Garbień — Kuchar — Batsch — Słonecki

Wisła: Folga; Burek — Skrynkowicz; Wójcik — Kotlarczyk I — Bajorek; Adamek — Kotlarczyk II — Reyman I — Reyman III — Balcer.

Wśród olbrzymiego naprężenia rozegrane zostały tutaj zawody ligowe pomiędzy Pogonią a Wisłą. Spotkanie dwu drużyn, reprezentujących nietylko swe kluby, ale piłkarskie tradycje rywalizujących ze sobą małopolskich grodów, zgromadziło na boisku Pogoni rekordową ilość widzów, wśród których nie brakło przedstawicieli najwyższych władz wojskowych i cywilnych. Pogoń odniosła w obliczu 7000 widzów piękne zwycięstwo, przyjęte z tem większym entuzjazmem, że było ono mało spodziewane, a po przebiegu pierwszej połowy wprost sensacyjne.

O ile więc w Wiśle widać było precezyjną współpracę, a w szczególności doskonałą grę pomocy, o tyle Pogoń trzymała się w tej połowie głównie dzięki wielkiej ambicji i zaciętości. Stan ten zamienił się dopiero w ostatnich 10 minutach na zupełną przewagę Wisły nad wyczerpaną fizycznie—jak się zdawało — Pogonią i był dla lwowian niejako zapowiedzią katastrofy, która miała nastąpić po przerwie.

Stało się jednak inaczej; po zmianie stron Pogoń z miejsca ruszyła do ataku, a uzyskawszy w 4 minucie prowadzenie nabrała tak ogromnego impetu i animuszu, że nie dopuściła już prawie zupełnie Wisły do głosu, niwecząc w zarodku wszelkie jej ofensywne poczynania i przeprowadzając bezustannie groźne ataki.

Sukces Pogoni był więc w lwiej części zasługą niezmordowanego Kuchara, grającego przez cały czas bez zarzutu. Jako najbliższych mu klasą, przedewszystkiem wymienić musimy d-ra Garbienia i Szabakiewicza. Grali oni niesłychanie ambitnie od pierwszej do ostatniej chwili, demonstrując częstokroć doskonałe podciągnięcia. Filigranowa technika Szabakiewicza, żywiołowy pęd i siła d-ra Garbienia doskonale się uzupełniały. To też z tej strony nadchodziły najgroźniejsze ataki.

O wiele gorzej przedstawiała się strona prawa: Batsch, Słonecki. Powodem słabej gry Batscha była zbytnia tusza, hamująca jego ruchy; również u Słoneckiego ujawniało się zupełne nieopanowanie ciała. Po pauzie grali oni jednak też znacznie lepiej.



I. F. C. KATOWICE W WARSZAWIE

Czołowa drużyna Ligi mimo doskonałej gry i znacznej przewagi przegrała niezasłużenie z Polonią 1:3. W środku grupy stoi najlepszy na boisku, środkowy pomocnik gości — Tichauer (łysy). W owalu na lewo — Zimowski, doskonały prawoskrzydłowy Polonii, na prawo szczęśliwy bramkarz drużyny stołecznej — Gross. U dołu Ałaszewski (Polonia) w walce z Pohlem i bramkarzem I. F. C. — Spałkiem

Pomoc, przed pauzą wybitnie defensywna, po pauzie, wzmocniona przez Kuchara, wysuwała się naprzód. B. dobry w tej linji był Deutschmann, również i Hanke trzymał Balcera i wywiązał się dobrze ze swego zadania. Fichtel pod koniec pierwszej połowy opadł na siłach, w drugiej grał nadspodziewanie dobrze. Obrona spełniła swe zadanie. Sobociński — bardzo dobry — kilkakrotnie odważnie interwenjował.

U Wisły wszystkie linje przedstawiały się dobrze... przed pauzą. Atak naogół ładnie kombinował, Balcer i Adamek byli dokładnie pilnowani, zdobyli się jednak na parę ładnych biegów. Reyman I celował w pięknych strzałach, oddał ich też parę i Reyman III. Bardzo dobry był w pomocy Kotlarczyk i obrona. Ale to wszystko w pierwszej części gry. Po pauzie coś się popsuło w drużynie gości.

W pierwszej połowie gra naogół otwarta z przewagą Wisły. Już w 4 m. Kuchar uzyskuje pierwszy punkt. W 6 min. atak Pogoni zakończony rogiem. W 10 min. po ładnej kombinacji strzela Garbień bombę obronioną na róg. Wisła zrywa się do ataków. W 18 min. wolny strzela Reyman I, poprawia główką Reyman III. 1:1. Szereg ataków Wisły nie przynosi zmiany wyniku. W 22 min. Sobociński pięknie wyłapuje centrę Adamka. W 30 min. po ładnej akcji Reyman I strzela ostro, bramkarz jednak broni. Pogon rewanżuje się dwoma atakami, które kończą się rogami.

Po przerwie mistrz odrazu zaczyna atakować. W 4 min. z centry Słoneckiego Garbień uzyskuje głową piękną bramkę. W 8 min. Kuchar wykorzystuje podanie Garbienia. 3:1. W 17 min. atak lewą stroną: Szabakiewicz podaje Garbieniowi, który plasowanym szczurem ustala rezultat dnia. Bramkę tę mógł Folga obronić. Wisła otrząsa się na parę minut. W 26 min. Kotlarczyk po zderzeniu z Mauerem schodzi na 4 min. z boiska.

Pod koniec Pogoń słabnie w zapale, wykorzystuje to Wisła i usadawia się pod bramką mistrza, jednak zdobywa tylko 2 rogi.

Wobec olbrzymiego entuzjazmu publiczności sędzia p. Dancygier, zupełnie poprawny, odgwizduje zawody.



FR. PELLISSIER (Francja)

jest jednym z kandydatów na zwycięzcę rozgrywanego obecnie Tour de France

POLONIA — I. F. C. 3:1 (1:1)

Publiczność warszawska, łaknąca od dawna porcji prawdziwych emocji piłkarskich, jeżeli nie opartych na kunsztownej grze walczących ze sobą drużyn, to przynajmniej na „tragiczności" przebiegu spotkania, otrzymała wreszcie to czego chciała.

Prócz tego, wrażenia z meczu niedzielnego były dla większości widzów zapewne dlatego podwójnie miłe, że zwycięstwo przypadło w udziale warszawskiej Polonii, po szeregu przykrych deprymujących porażek.

Niestety, chcąc być bezstronnym sprawozdawcą, trzeba wyjaśnić odrazu, iż ofiarą tragedji boiskowej, o której wspominaliśmy wyżej, padła drużyna lepsza, drużyna pokonana. Był nią istotnie zespół katowicki I. F. C. i zaprzeczyć tego nie może chyba najżarliwszy fanatyk klubowy strony przeciwnej.

Goście zademonstrowali grę pełną inicjatywy w akcjach ataku, rozumnego współgrania z nim pomocy i niezawodnej naogół obrony. Jedenastu tych piłkarzy doskonale podzieliło między siebie role i wypełniało je z nieprzeciętnym talentem, górując nad polonistami pod każdym względem w ciągu dwu trzecich czasu gry.

Cóż kiedy przeciwna strona wystąpiła z nimi do walki, mając za wspólnika nieprawdopodobne szczęście, jakie wspomagało wszelkie „poczynania" bramkarza Polonii Grossa. — Stał się on też formalnym bohaterem meczu, broniąc tylko dzięki przypadkowi kilkanaście niezwykle trudnych strzałów.

Wobec takich „atutów" katowiczanie musieli skapitulować, a o ich przegranej zadecydował znów przypadek, kierując nieopanowaną zazwyczaj nogą Krygiera.

Lecz przejdźmy do samej gry. Drużyny stają do niej w składach następujących: Polonia: Gross, Miączyński, Bułanow, Loth IV, Loth I. Tupalski, Krygier, Kogut, Ałaszewski, Grabowski i Zimowski. I. F. C.: Spalek, Heidenreich, Pohl, Bischof, Tichauer, Wylliżol, Wieczorek, Geisler, Görlitz II, Dipner i Jeszke.

Nadzieje na walkę ze strony Polonii znajdują niespodziewany swój wyraz już w 1 min. gry, kiedy Ałaszewski przebija się i ładnie umieszcza piłkę w rogu bramki katowiczan. Gra równa trwa kilkanaście minut, stopniowo jednak uwydatnia się zupełna wyższość gości. W ataku Polonii pełnowartościowemi graczami są jedynie Zimowski i Ałaszewski, Kogut i Grabowski wnoszą doń nikłe resztki „swej dawnej świetności". a Krygier..., ten jest najgorszym na boisku.



DŁUGOSZEWSKI (A. Z. S. — Kraków)

mistrz Polski na scullingu zwyciężył w biegu tym i w Warszawie

Wprawdzie pomoc miejscowych i obrona pracują w pocie czoła, lecz wszystko to nie wystarczyłoby dla uchronienia Polonii od porażki, gdyby nie wspomniane już szczęście Grossa i pech ataku I. F. C. w strzałach.

Wyrównanie zdołają jednak goście osiągnąć jeszcze przed przerwą, a w drugiej połowie gniotą nadal warszawian — bez skutku. Polonia dwa razy ma okazję do zdobycia bramki, lecz najpewniejsze sytuacje marnują Krygier i Grabowski.

Ciągły napór na pole gospodarzy każe tymczasem przypuszczać, iż wreszcie piłka choć raz znajdzie drogę do ich bramki. Lecz nie — los chce inaczej: Krygierowi udaje się szaleńczy bieg, po którym następuje również szalony strzał. Obrońca I. F. C., trafiony w piersi, pada, a piłkę odbitą odeń posyła Krygier tym razem w sam róg siatki.

Jako reakcja na to następuje kilka minut oblężenia bramki Polonii przez całą drużynę I. F. C., dążącą nerwowo i chaotycznie do wyrównania. Miejscowi bronią się jednak zaciekle, a atak ich, mając przed sobą niemal puste pole przeciwnika, czyni drugi udany wypad i zdobywa trzecią bramkę przez Grabowskiego (głową).

Wynik 3:1 decyduje o zupełnym upadku ducha wśród gości. Końcowe minuty należą już do szczęśliwych zwycięzców, którzy są tak oszołomieni swym sukcesem, że probują grać na zwłokę. Sędziował p. Korngold z Krakowa, ogłdując pedantycznie najdrobniejsze przewinienia. Nie uchroniło o to od paru błędów, lecz naogół był on najlepszym sędzią z widzianych w tym roku w Warszawie.

Z drużyny katowickiej specjalnie wyróżniał się środkowy pomocnik Tichauer, niezmordowany w walce o piłkę na całem boisku. Zresztą wszyscy gracze I. F. C. są dobrze wyszkoleni technicznie, a dysponując biegiem i startem do piłki, tworzą jeden z lepszych zespołów w Polsce.

Cóż powiedzieć można o grze Polonii: od sromotnej porażki z Turystami gruntowne zmiany zajść w niej oczywiście nie mogły, gdyż na to trzeba czasu. To jedno jest wszakże pewne, iż drużyna walczyła tym razem z ambicją oddawna nienotowaną, a los, zmienny jak zwykle, dokonał reszty.



FRANTZ (Luxemburg)

startuje znów w biegu kolarskim dookoła Francji, jako jeden z niewielu starych „asów"



GERTRUDA HERGUSEN (Lubeka)

ustanowiła rekord światowy w rzuc e oszczepem (37 m. 57.5 cm.)



NA PRZYSTANI YACHT-KLUBU

odbył się chrzest paru nowych łodzi, dokonany z racji podniesienia bandery



DIENER ZWYCIĘŻA BREITENSTRAETERA

w walce o mistrzostwo bokserskie Niemiec wagi ciężkiej.

Ruch-Legja 3:1

Po pięknych zwycięstwach nad IFC., Czarnymi i Hasmoneą, wojskowa drużyna stołeczna załamała się dwukrotnie: tydzień temu na krakowskiej Jutrzence, a w niedzielę na górnośląskim Ruchu.

Porażki te potwierdziły raz jeszcze niezbity pewnik, że prawdziwie dobra drużyna musi się składać nie z 3-ch, nie z 5-ciu i nie 7-miu, ale z jedenastu naprawdę dobrych graczy.

Mecz ostatni wykazał spadek formy całej drużyny warszawskiej. W dobrej technicznie trójce napadu ten spadek formy wyraził się poprawnością, w innych jej częściach — miernotą.

Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Soboty, Katza i Rebusłone. Honorowy punkt dla warszawiaków zdobył Ciszewski. Sędzia p. Rosenfeld.

Doroczny raid automobilowy pań odbędzie się w dn. 29 i 30 b. m. W roku ubiegłym raid był jednodniowy (dystans Warszawa — Łomża — Warszawa), a świetna forma w jakiej nasze sportwomen, ze zwycięską p. Bogusławską na Lancii dystans ten przebyły, świadczyła, że płeć piękna może się zdobyć na wysiłek dużo poważniejszy.

To też impreza tegoroczna jest już nie jednodniowym spacerem, ale dwudniowym poważnym raidem na dystansie Warszawa — Poznań — Warszawa.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE POLSKI

Tegoroczne mistrzostwa kolarskie na torze, rozegrane w Warszawie dn. 27 b. m. dały wynik mało naogół oczekiwany. Czerwoną koszulkę z białym orłem zdobył młody i niezwykle obiecujący kolarz łódzki Artur Schmidt Zdobył ją po trudnej i lojalnej walce ze starym mistrzem Łazarskim. wygranej w pięknym stylowym wysiłku.

Czas zwycięzcy nie był najlepszy (13 sek.), lecz przypisać to należy okoliczności, że sprint decydujący trwał aż 400 mtr..

Drogę do finału przebył Szmidt wcale trudną, pokonywując kolejno Krobota, Rothweina, Janocińskiego i Szymczyka. Łazarski natomiast wyeliminował: Zyberta, Endego, Rothweina i powtórnie Zyberta, który do półfinału wszedł po pięknych zwycięstwach w międzybiegach nad Ekiem i Szymczykiem.

Zybertowi przypadło też w udziale zasłużone 3-cie miejsce po drugiej rozgrywce z Szymczykiem. Tak więc Łódź za jednym zamachem zepchnęła Warszawę z czołowego stanowiska w kolarstwie torowem, pozostawiając stolicy dopiero 4-te miejsce. Trudno bowiem uważać Łazarskiego za warszawianina, choć startował on w barwach W.T.C.

Z innych uczestników mistrzostwa wyróżnili się dwaj krakowianie: Rothwein (Makabi) i Barzycki (Cracovia).

Również nieźle zaprezentowali się łodzianie Placek i Wiśniewski. Natomiast na warszawianach znać już było naogół „ząb czasu", podczas gdy młodsze pokolenie (Podgórski, Majewski, Materski) z powodu znanego zatargu w zawodach udziału nie brało.

Organizacji zarzucić można zbytnią przewlekłość i zbyteczne przerwy.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE G. ŚLĄSKA

Na boisku K. S. Roździeń Szopienice zostały rozegrane zawody o mistrzostwa G.O.Z.L.L.A. z wynikami następującymi:

Biegi: 100 mtr. Blitrer (12 s.) 200 i 400 mtr.: Rojek 24.8 i 55.4; 800 mtr. Rzepuś 2:05; 1500 mtr.: Ryba 4:20.6; 5 klm. Kilos 16:51.4; 10 klm. Kasprzyk 35:37.4; 110 p. pł. Anders 18.6; 400 p. pł. Rojek 65 sek.; sztafeta: 4 x 100 i 4 x 400 mtr. — Roździeń Szopienice 47.4 i 3:50.4.

Rzuty: kulą dow. ręką: Linoff 10.50; kulą oburącz: Oska 17.72; dyskiem oburącz — Kłapczyk — 54.42; oszczepem — Loewe — 41.25; młotem — Milosz 27.40.

Skoki: wdal — Horn 6.42, 2) Loewe — 6.41; trójskok: Sobik — 12.40; o tyczce — Kłapczyk — 303; wwyż — Anders 161.

Warta-Turyści 3:0

Na tak niskim poziomie gry, nie stały jeszcze w roku bieżącym żadne zawody piłkarskie w Łodzi. O przeciwnikach da się zastosować powiedzenie: „Wart pac pałaca, a pałac paca". Gospodarze z wyjątkiem bram. Lassa i Michalskiego w ataku grali skandalicznie, gdyż mając niemal całe 90 minut znaczną przewagę, opuścili boisko ze sromotną przegraną 3:0.

Całkowitą winę za niepowodzenia drużyny fioletowych ponosi jej kierownictwo, które z meczu na mecz przestawia drużynę nie do poznania.

Warta zwyciężyła, nie będąc przeciwnikiem lepszym. Zwyciężyła tylko dzięki niebywałej ambicji linji ataku, która zaciętością nadrobiła wyjątkowo słabą grę pomocy i skandaliczną obrony. Promotorem drużyny gości był znakomity Staliński. Jego wypady były brawurowe, godne jednego z najlepszych strzelców polskich.

Przed sędzią p. A. Obrubańskim z Krakowa ustawiły się drużyny w składach: Warta: Fontowicz, Śmiglak, Flieger, Wojciechowski, Kosicki, Przykucki, Radojewski, Rudzki, Staliński, Przybysz, Sroka. Turyści: Lass, Marczewski, Karasiak; Hinz, Wieliszek, Kubik Al.; Stefan Kubik, Kulawiak, Magin, Błaszczyński, Michalski.

Gra przeszła pod znakiem przygniatającej przewagi gospodarzy, którzy dzięki kompletnej impotencji strzałowej swej linji napadu, musieli cyfrową wyższość przyznać zielonym.

Z przebiegu jej na uwagę zasługują momenty. W pierwszych chwilach, Turyści nie wykorzystują dwóch „murowanych" momentów. W 8 m. Sroka z winy obrony gospodarzy umieszcza po raz pierwszy piłkę w siatce strzeżonej przez Lassa.

W 20 m. Radojewski wygrywa pojedynek z Karasiakiem, podaje Stalińskiemu, który załatwia resztę. W 30 m. koncertowy przebój Stalińskiego zostaje zakończony trzecią i ostatnią bramką dla gości.

Przewaga fioletowych w I-ej połowie jest odzwierciedlona stosunkiem rogów 6:1.

Po przerwie w ataku Turystów gra ośmiu graczy, w pomocy i w obronie po jednym. Mimo to dwa strzały Stalińskiego broni brawurowo Lass, a czwarta bramka dla Warty z powodu spalonego nie zostaje słusznie uznana.

LEKKOATLETYCZNE W KRAKOWIE MISTRZOSTWA

3-dniowe zawody o mistrzostwo K.O.Z.L.A. przyniosły wyniki następujące:

Biegi: 100 i 200 mtr.: Gumplowicz (Jutrz.) 11,7 i 23,8; 400 i 800 mtr. Drozdowski (Crac.) 53.4 2:08; 1500 mtr. Gorzeński (Wis.) 4:26, 5 klm. Motyka (AZS). 16:51.6; 10 klm. Sałek (W.) 36:25.9; 110 p. pł. Nowosielski (Crac.) 17,2, 400 p. pł. Drozdowski (Crac.) 61,4, sztafeta: 4 x 100 — Cracovia I 47.4 i 4 x 400 — Cracovia I 3:44.7.

Skoki: wdal i wwyż: Nowosielski 6.29, 159; o tyczce: Wiśniewski (Crac.) 2.93, trójskok: Nowosielski 12.19.

Rzuty: kulą, dowolną ręką i oburącz: Gierałtowski (Crac.) 11.09 i 19.76, oszczepem dow. ręką i oburącz: Mróz (Crac.) 48.87 i 78.73; dyskiem dow. ręką i oburącz: Gierałtowski 36.805 i 61.17; młotkiem Stibbe 27.30.

Jutrzenka-Warszawianka 4:1

Niedzielne spotkanie dwu outsiderów Ligi wykazało bezsprzeczną przewagę krakowian nad mocno zdekompletowaną, ospałą i nieambitną drużyną warszawską. Warszawianka pozbawiona Domańskiego w bramce, z Wróblewskim na środku pomocy, a Zwierzem II-im na stanowisku kierownika napadu pokazała grę wcale niebrzydką, ale z góry skazaną na niepowodzenie.

Pierwsza bramka dnia padła już w 3-ej minucie z dalekiego strzału bramkostrzelnego Krumholtza po nieszczęśliwym kiksie Redlicha. Dalsza przewaga miejscowych wyraziła się drugą bramką, zdobytą na 20 minut przed przerwą przez Baumherziga po rzucie wolnym egzekwowanym przez Krumholza. Akcja kontrofensywna Warszawianki przyniosła jedyną ich bramkę, zdobytą przez dobrego technicznie Zwierza II po przeboju.

Po zmianie boisk przewaga Jutrzenki uwydatnia się coraz widoczniej. Słaba obrona gości likwiduje z trudem dalsze ataki zwycięzców. To też bramki zdobyte przez Krumholtza i głową przez... obrońcę Warszawianki Lissowskiego są tylko skromnem odźwierciedleniem szeregu cichych tragedyj, rozgrywających się w tym odcinku gry pod bramką bronioną przez Pabisa.

W wyrównanej drużynie krakowskiej pierwsze skrzypce grali Krumholz, Steigler i Balsam.

Na boiskach stolicy

W meczach o mistrzostwo kl. A W. O. Z. P. N-u Korona pokonała Varsovii 3:1 (3:1) Bramki dla zwycięsców padły ze strzałów Nowackiego (2) i Materskiego; strzelcem dla harcerzy był Pędzich. Sędzia p. Krukowski.

Drugi mecz przyniósł zwycięstwo Skry nad Ruchem 5:2 (0:2). Zwyciężeni do przerwy byli drużyną lepszą, jednak po zmianie boisk opadli na siłach (grali z 4-ma rezerwowymi). Bramki zdobyli dla Skry: Błażałek (3) i Prędkowski (2); dla Ruchu — Ziętara i Izdebski. Sędzia p. Głębicki.

W sobotę Makabi pobiła Orkan 3:1 (1:0), osiągając tem samem pierwsze zwycięstwo w tegorocznych rozgrywkach kl. A. Strzelcami dla Makabi byli Heling (2) i Bluman, a dla Orkanu — Korngold z karnego.

Sędzia p. Walczak.

Inne mecze dały wyniki: Barkochba — Huragan 6:4, Policyjny — Lilpopianka 3:3, Polonia II — Zielonka 3:0, Sarmata — Pocisk 7:4, Ogniwo — Amatorzy 8:0 (1:0), Gwiazda — Marymont 1:1.

Skra — Varsovia, międzyklubowy mecz lekkoatletyczny zakończył się wynikiem 56:56. Wyniki poszczególnych spotkań:

100 mtr. — Zrałek (V.) 12.6, 2) Śliwiński (S.). 400 mtr. — Zrałek (V.) 59.4, 2) Matuszewski (V.). 1500 mtr. — Bykowski (S.) 4.45, 2) Zamiecki (S.). 3000 mtr. — Blicharski (V.) 10.04, 2) Bykowski (S.). Sztafeta 4 x 100 — Skra 49.8. Skok wdal — Zrałek (V.) 5.95, 2) Śliwiński (S.) 5.92. Wwyż — Kamiński (S.) 147, 2) Chowestowski (V.) 145. O tyczce — Rysak (S.) 2.95, 2) Żuchowski (V.). Rzut kulą — Fas (V.) 10.21, 2) Rembowski (V.) 9.87. Dyskiem — Fas (V.) 29.61, 2) Rembowski (V.). Oszczepem — Kamiński (S.) 41.62, 2) Kaczanowski (V.) 39.85.

Doroczny turniej tennisowy o mistrzostwo okr. korpusu nr. 1 został rozegrany na kortach sekcji tennisowej oficerskiego kasyna garnizonowego w Warszawie w dniach 21, 22 i 23 b. m. przy udziale 24 zawodników.

Na czoło zawodników wysunęli się kpt. Stefan Loth i kpt. Komander z 36 p. p., por. Olchowicz z M. S. Wojsk., oraz por. Ziembiński z Centr. Zakł. Łączności.

Ostatecznie w finale gry pojedyńczej kpt. Stefan Loth bije por. Olchowicza 6:3, 6:3, 6:0, zdobywając po raz drugi tytuł mistrza oraz nagrodę przechodnią ofiarowaną przez dowódcę korp. nr. 1 generała Wróblewskiego, trzecią nagrodą podzielili się por. Ziembiński Stan. i kpt. Komander.

W finale gry podwójnej para kpt. Loth, por. Olchowicz bije parę mjr. Rewieński, por. Zgliński 6:1, 7:5, 6:1, zdobywając tem samem pierwszą nagrodę. Drugą nagrodę uzyskała para mjr. Rewieński, por. Zgliński, trzecią kpt. Tyrowicz, por. Ziembiński.

Rothert, znany lekkoatleta Polonii wskutek nadciągnięcia ścięgna zmuszony jest w ciągu trzech tygodni zaprzestać treningów i przypuszczalnie nie będzie startował w mistrzostwach Polski.

A. Z. S. Warszawa, posiadający znakomitą sekcję wioślarską, sprowadził dla swych zawodników z Anglji specjalnego trenera — p. Wingate, znanego na całym świecie specjalistę od spraw wioślarstwa.

Wróblewski, nowy polski średniodystansowiec, osiągnął na zawodach P. W. w Wilnie, w biegu na 800 mtr. bardzo dobry czas — 2:03.

Wewnętrzne zawody Polonji, przyniosły parę dobrych wyników: Biegi z wyrównaniem: 100 mtr. Kalinowski 11.4, 2) Korolkiewicz (z mety) 11.5. 200 mtr. — Sikorski (z mety) 23.2. 400 m. Kalinowski 51.2, 2) Nowakowski, 3) Sikorski, 4) Korolkiewicz (z mety) 25 sekund.

GOŚCINA VIENNY w KRAKOWIE

Zenitem tegorocznego sezonu piłkarskiego w Krakowie były niewątpliwie dwa mecze Vienny z miejscową Cracovią. Subtelna technika, idealne współgranie zespołowe, wreszcie kapitalne przemyślenie gry — oto cechy, które pozostawiły na trybunach krakowskich wrażenie jedyne i z pewnością niezatarte na długo.

Na tle dotychczasowych wizyt Floridsdorfu i Simmeringu zalety Vienny wydały się tembardziej jaskrawe. Mistrzowie piłki nożnej stanęli do walki na znanem im boisku Cracovii, w najlepszym składzie z Mareschem w bramce, Rainerem w obronie, słynnym Hoffmanem w pomocy i fenomenalnym strzelcem Bullą na czele.

Cracovia w dniu pierwszym wystawiła skład mocno rezerwowy. To też mimo wielkiej ambicji młodzi jej gracze nie mogli się oprzeć błyskotliwej technice gości i ulegli im w pokaźnym stosunku 1:6.

Do spotkania rewanżowego mistrzowie Krakowa wystawili najlepsze siły z Dońcem w obronie. Mimo upału gra od początku toczy się w tempie stumetrówki. Mimo przewagi gości Cracovia odgrywa się raz po raz. Serje ośmiu bramek rozpoczyna Bulla w 28-ej minucie z zamieszania podbramkowego. W cztery minuty po tem wyrównuje Kubiński, po pięknej akcji solowej.

Z liczby następnych trzech bramek, dwie — jedna dla gości, druga dla miejscowych (Gintel) — padają z pozycji spalonych. Trzecią zdobywa Wójcik po gorącej sytuacji podbramkowej. Pauza 3:2 dla Cracovii.

Po zmianie boisk wielokrotne ataki wiedeńczyków pozwalają Wiśniewskiemu pokazać raz jeszcze swój wielki talent i rutynę bramkarską. Mimo to musi on w 17-ej minucie skapitulować przed nieuniknionym strzałem lewego łącznika gości.

Po raz drugi prowadzenie dla Cracovii zdobywa Kubiński z karnego, za co rewanżuje się Bulla z fenomenalnie strzelonego rzutu wolnego. Przy zmieniających się ustawicznie sytuacjach, w których goście błyszczą klejnotami swej techniki, świetnej kondycji fizycznej i błyskawicznej orjentacji, sędzia p. Seidner odgwizduje zawody zakończone zaszczytnym dla Cracovii wynikiem 4:4.

Z drużyny biało-czerwonych, poza świetnym Wiśniewskim, wyróżnić należy Dońca w obronie, Zastawniaka i Kahana w pomocy, oraz Kałużę, Wójcika i Ptaka w napadzie.

Dookoła rozłamu w piłkarstwie

Dziś gdy cały świat sportowy z utęsknieniem oczekuje na wiadomości o likwidacji smutnej pamięci rozłamu w piłkarstwie, z komisji ustalającej platformę zgody (p. Piotrowski i kpt. Kobos) po szeregu wiadomości pocieszających, zaczynają nadchodzić wieści o powstających zasadniczych różnicach zdań.

Posiedzenie zarz. gł. P. L. P. N. obradujące w Warszawie w dn. 20 i 21 b. m. ustaliło następujące postulaty, od których odstąpić nie chce: 1) w roku bieżącym ostatni klub ligi spada do kl. A swego okręgu, a na jego miejsce wchodzą: mistrz lig okręgowych i mistrz P. Z. P. N-u; w roku przyszłym zatem byłoby w lidze 15 klubów. W latach następnych dwa ostatnie kluby ligi spadać będą do kl. A, a na ich miejsce wejdzie jeden, aż do zredukowania ligi do dwunastu klubów. 2) Rezerwy klubów ligi grać mogą, ale nie muszą o mistrzostwo okręgowej kl. A. 3) Autonomiczne zarządy mają przeprowadzić segregację klubów do kl. A, B i C., kierując się przytem zasadą zachowania stosunku: na 1 klub A kl.— 2 kluby kl. B i 4 kluby kl. C. Stosunek ten byłby wyrównany naturalnie dopiero w roku przyszłym. 4) Udział graczy ligowych w reprezentacjach państwowych mógłby nastąpić dopiero po przyjęciu przez P. Z. P. N. powyższych postulatów. 5) Unifikacja P. L. P. N. i P. Z. P. N nastąpi dopiero w grudniu r. b., do tego czasu oba związki, kierowane przez wspólną komisję tymczasową, będą w zasadzie działały równolegle.

P. Z. P. N. natomiast wysuwa następujące kategoryczne kontrpropozycje: W roku bieżącym z ligi spadają dwa kluby; na ich miejsce wchodzi Cracovia i zwycięzca rozgrywki między mistrzem P. Z. P. N-u i lig okręgowych. Rezerwy klubów ligowych nie biorą udziału w mistrzostwach okręgowych, [illegible] rezerw.

Jeżeli wnikniemy w istotę różnic, które/są kamieniem niezgody między dwoma związkami piłkarskiemi, to ze smutkiem musimy stwierdzić, że walka, która się teraz rozpętała, nie wiele ma wspólnego z dobrem sportu polskiego. Z postulatów obu związków zniknęły dawne ważkie żądania, ustąpiły one miejsca drobiazgom. I oto dzisiaj oba przeciwne sobie obozy walczą jedynie o Cracovię. P. L. P. N. chce ją upokorzyć, wprowadzając ją do ligi jako mistrza P. Z. P. N-u, a nie jako klub, któremu to miejsce się słusznie, samo przez się, należy. P. Z. P. N., tym razem słusznie, walczy o prawa swej najlepszej drużyny. Brak jednak uwzględnienia interesów piłkarstwa w tym personalnym sporze, przewlekanie rujnującego sport zatargu, jest objawem bardzo smutnym. Z. Z. winien interwenjować teraz właśnie z całą bezwzględnością.

K. S. Cracovia nadesłało nam następującą wzmiankę z prośbą o umieszczenie:

— Wszystkim tym, którzy z okazji pobicia dwu rekordów światowych przez p. „Lonkę" nadesłali gratulacje, czy to pod jej adresem, czy to pod naszym na tej drodze wyrażamy serdeczne podziękowanie. K. S. Cracovia.

Goldfuss i Seelinger, najlepsi gracze Makabi krakowskiej wstąpili do Jutrzenki.

Seichter (Wawel) wstąpił do Cracovii.

Makabi otrzymała od P. Z. P. N-u pozwolenie na rozegranie z Hasmoneą (Lwów) zawodów towarzyskich na początku lipca. Jeszcze jedna jaskółka, zwiastująca rychłą zgodę w piłkarstwie polskiem

Cracovia organizuje w lipcu wielkie tournee po Rumunji, Bułgarji, Turcji i Jugosławji.

Wisła posiada dwie prawie równorzędne pierwsze drużyny.

Tennis Borusia Soboty zaprosiła Cracovię na 3.7 na otwarcie tygodnia sportowego.

Z Poznania i Lwowa

Okręgowe mistrzostwa kobiet rozegrano na boisku K. S. Warta. Klubów startowało mniej niż w ubiegłym roku, nie była reprezentowaną bowiem wcale prowincja, a stawały trzy „firmy" poznańskie, „AZS", „Sokół" i „Warta", ta ostatnia bez swoich najlepszych: Frydrychówny i Lutomskiej.

Że „Warta' mimo słabej obsady zajęła pierwsze miejsce (35 pkt.) przed „AZS-em" (29 pkt.) i „Sokołem" (24 pkt.), zawdzięcza to licznym zgłoszeniom sztafet, w których jak np. na 4×200 zajęła walkowerem dwa pierwsze miejsca w tempie iście spacerowym. Wyniki techniczne:

Biegi: 60 m.: 1) Kasprzakówna (Sokół) 8.2 s. (rekord polski). 2) Adamiakówna (AZS.), 3) Szymańska (W. 100 m.: 1) Kasprzakówna (S.) 13.5 s. 2) Franzówna (W.), 3) Szymańska (W.). 200 m.: 1) Franzówna (W.) 32 s. (rekord okręgowy), 2) Szymańska (W.), 3) Kryżanka (W.). 1000 m.: 1) Woźniakówna (S.) 3:42.6 s. (rekord okręgowy), 2) Czajkówna (W.) 159 m. za pierwszą, 3) Glockówna I 200 m. za drugą. 4×75 m.: 1) AZS. (Zakrzewskie I i II, Lanżanka, Adamiakówna) 42.5 s. (rekord okręgowy), 2) Warta I, 3) Warta II. 4×200 m.: 1) Warta I (Musielewska, Ratajczakówna II, Franzówna, Szymańska) 2:18.5 s. (czas słaby), 2) Warta II. 80 m. płotki: 1) Lanżanka (AZS.) 15.3 s. (rekord okręgowy), 2) Musielewska (W.), 3) Zakrzewska J. (AZS.).

Rzuty: dysk.: 1) Kasprzakówna (S.) 24.06 m., 2) Lanżanka (AZS.) 21.97 m., 3) Fellnerówna (AZS.) 21.20 m. Oszczep: 1) Lanżanka (AZS.) 30.37 s. (!) (rekord okręgowy — wynik b. dobry), 2) Kasprzakówna (S.) 25.905 m., 3) Franzówna (W.). Przy tej konkurencji wiatr bardzo przeszkadzał. Kula: 1) Kasprzakówna (S.) 8.21 m., 2) Szymańska (W.) 7.42 m., 3) Musielewska (W.) 7.38 m.

Skoki: wwyż: 1) Adamiakówna (AZS.) 125 cm., 2) Lanżanka (AZS.) 125 cm., 3) Zakrzewska J. 120 cm. (wyniki słabe). W dal: 1) Kasprzakówna (S.) 440 cm., 2) Lanżanka (AZS.) 438.5 cm., 3) Szkudlarska (S.) 411 cm.: w dal z miejsca: 1) Szkudlarska (S.) 215 cm., 2) Adamiakówna (AZS.) 211 cm., 3) Lanżanka (AZS) 208 cm.

Pogoń — Unja 2:1 (2:1. Zawody towarzyskie przyniosły pewne zwycięstwo Pogoni. Bramki zdobyli dla zwycięzców Pawlak i Banaszkiewicz, dla Unji Kobicka.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO OKR. LWOWSK.

Trzy rekordy polskie por. Barana

W sobotę rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu lwowskiego. Na uwagę zasługuje fakt, że obok lwowiaków stawili się również lekkoatleci prowincjonalni, szczególnie z Przemyśla i Jarosławia. Zawody przyniosły ogółem aż cztery rekordy, w tem trzy polskie, a jeden okręgowy. Por. Baran ustanowił nowy rekord w rzucie kulą jednorącz, osiągając 12.89.5 m., oraz oburącz 23.40.5 m. (12.89.5 — 10.51 m.), wreszcie w dysku 42.015 m. Ponadto Gawenda (AZS). poprawił rekord okręgowy w biegu przez płotki na 29 sek.

Wyniki techniczne mistrzostw były następujące: 1.500 mtr. — Sawaryn (Pog.) 4:23.5; skok w wyż — Nowosad (Jarosław) 164,5; 110 mtr. płotki — por. Baran (P.) 21; 100 mtr.—Pawłowski (Czarni) 11.8; 5000 mtr.—Sawaryn 16:16: dysk — Baran 41.55 (poza konkursem słynny mistrz Pogoni poprawił swój dotychczasowy rekord Polski na 42,015); tyczka — Suski (6 p. lot.) 3.06 m.; 200 m. — Pawłowski 25; 800 m. — Sawaryn 2:09,7; 400 mtr. — Suski 56.2; skok w dal — Domosławski (A. Z. S.) 5.95 m.

Tak więc poza rzutami Barana, wyniki naogół słabe.

—o—

Najbliższe mecze ligowe: 29. VI. Warszawianka — Turyści, Hasmonea — Jutrzenka, Ł.K.S. — Czarni. 3. VI.: Jutrzenka — Pogoń, Hasmonea — Warszawianka. T.K.S. — IFC., Ł.K.S. — Legja. Odbędą się one na boiskach klubów, wymienionych na pierwszem miejscu.

Regaty międzyklubowe w Warszawie

Pierwsze międzyklubowe regaty wioślarskie, zorganizowane w d. 26 czerwca br. przez międzyklubowy komitet regatowy ściągnęły nietylko wioślarzy stołecznych klubów, ale także i zamiejscowych: z Krakowa, Poznania i Bydgoszczy.

Gród wawelski reprezentowali dwaj sculerzy — mistrz Polski Długoszewski (A. Z. S.) i Pękalski (Sokół), należący jeszcze do grupy młodszych, Poznań — dwie czwórki K. S. Tryton, a Bydgoszcz — czwórka, która dzielnie broniła barw polskich na zeszłorocznych mistrzostwach Europy w Lucernie, odnosząc zwycięstwo nad Francją, Belgją i Holandją. Warszawę reprezentowały — A. Z. S., W. T. W. i Wisła.

Pomimo dużej różnorodności biegów i ich niepewnych rezultatów, uwagę wszystkich i zainteresowanie przykuwał bieg ósemek o mistrzostwo stolicy.

Bieg ten jest rozgrywany od r. 1922 o nagrodę przejściową magistratu m. st. Warszawy.

W roku bieżącym, jak i ubiegłym nagrodę zdobył A. Z. S., odnosząc bezapelacyjnie zwycięstwo nad W. T. W. i Wisłą.

Ósemki młodszych. Bieg o nagrodę, ofiarowaną przez koło senjorskie W. T. W., zdobywa pewnie A. Z. S. w składzie: Kłyś, Łaguna, Higersberger, Dzierzyński, Białkowski, Michalski, Chorodyński, Dunikowski, St. Czaplicki w czasie 6 m. 16 sek. przed osadą W. T. W.

Czwórki o nagr. ufund. przez p. Majchrowskiego. Startuje 3 osady: Bydg. Tow. Wiośl., Wisła i Tow. Tryton. Po wyeliminowaniu w przedbiegu czwórki kl. Wisła, w finale odnosi zwycięstwo międzynarodowa załoga bydgoska w czasie 6.26.4 w składzie: ster. Brzeziński, w. Bronikowski, Birkholz, Lipiński, Janik przed poznańską „trytoniarzy".

Jedynki nowicjuszy. Konkurencja słaba, gdyż od dłuższego czasu brak świeżego materjału.

1) Starczewski A. Z. S. (War.).

2. Paczuski W. T. W.

Czwórki półwyścigowe. Bieg dostępny dla wioślarzy, którzy do dn. 31 grudnia 1926 nie wygrali żadnego biegu na regatach kasyfikacyjnych.

1. W. T. W. cz. 6 m. 53.4 w składzie: Czerwiński, Dachowski, Słomiak, Firkowski pod ster. Głowackiego.

2. A. Z. S. Warsz. cz. 6.59.6.

W przedbiegu zostali wyeliminowani wioślarze kl. Wisła.

Czwórki młodszych — nagr. im. Szustra W. T. W. walkower. Skład osady: Gubrynowicz, Stefanowicz, Gorzoch, Jankowski pod ster. Essnera.

Jedynki młodszych. Nagr. ofiarowaną przez Państw. Urz. W. F. i P. W. zdobywa Jabrzemski (W. T. W. w cz. 7.13.6 przed Słoniewskim z Wisły, który pokonał w przedbiegu Pękalskiego z Sokoła krakowskiego.

Czwórki półwyścigowe pań. Startują dwie osady: Warsz. Klub Wioślarek i Wojskowego Kl. Wiośl. Pierwszeństwo zdobywa załoga wioślarek pod sterem Grabickiej w skł. Bętkowska, Czaplicka, S. Czaplicka, Z. Architówna w cz. 5.31.2.

Jedynki. Do biegu stają najlepsi wioślarze Polski: Długoszewski, Lisiecki i Naumienko. Naumienko zostaje wyeliminowany przez Lisieckiego w przedbiegu, a ten w finale ulega mistrzowi Polski, posiadającemu o wiele dłuższe i silniejsze pociągnięcia. Cz. 6.57.5.

Ósemki o mistrzostwo Warszawy. Do biegu stają osady A. Z. S., W. T. W. i Kl. Wisła. W przedbiegu akademicy pokonywują „wiślaków". W finale startują A. Z. S. i W. T. W. Obydwie osady w najlepszych składach bez zapasowych. Akademicy silnym startem wysuwają się naprzód, zwiększając stopniowo odległość, która przy łasze Czerniakowskiej odpowiada 2 łodziom przy tempie 32.

Na finiszu Akademicy wysuwają się naprzód o dalsze dwie długości i w tym odstępie kończą bieg, przychodząc do mety w b. ładnej formie. Czas zwycięscy 5.56.2. Skład osady: Gordziałkowski (szlak), Kurnicki, Sołtan, Wodziński, Ślązak, Czerniakowski, Poczobut i Niezabitowski, ster. Czaplicki. 2) W. T. W. w cz. 6.11.6.

W dniu 26 czerwca r. b. o godzinie 11 odbyło się na przystani Wojskowego Klubu Wioślarskiego i Wojskowego Yacht-Klubu uroczyste podniesienie bandery klubu na nowo zbudowanym maszcie morskim, oraz chrzest 6 łodzi. Uroczystość tą zaszczycili swą obecnością najwyżsi przedstawiciele rządu, przedstawiciele władz wojskowych i samorządowych, warszawskich towarzystw wioślarskich i żeglarskich, oraz liczni przedstawiciele prasy.

ZE SPORTU PŁYWACKIEGO

Otwarcie przystani i zawody pływackie T. S. Unja. W niedzielę przed południem odbyło się poświęcenie łazienek i nowego basenu pływackiego T. S. Unja, jedynego towarzystwa w Poznaniu, propagującego u siebie sport pływacki. Wymiary pływalni są 50 x 10. Pierwsze w roku zawody nie stały oczywiście na wysokim poziomie i wyniki są bardzo jeszcze słabe:

50 m. stylem dowolnym (panie) 1) Urbańska 1 min. 05 sek. 50 mtr. panów (styl dowolny) 1) Brzuskiewicz 37 sek. 100 mtr. pań (styl dowolny) 1) Urbańska 2 min. 17.6 sek. 100 mtr. panów (styl dowolny) 1) Rychter 1 min. 43.2 sek. 200 mtr. (klasyczny) panów 1) Baum 4 min. 28 sek., 2) Kuczyńska 4 min. 54.8 sek. Sztafeta 5 x 50 mtr. panów 4 min. 12.5 sek.

Organizacja dobra. Publiczności niestety mało.

Zawody pływackie we Lwowie zostały rozegrane w niedzielę ubiegłą w pływalni na Świtezi i przyniosły wyniki następujące: bieg pań styl. dow. 1) Rogożanka (Lechja) 1:20.8, 2) Szabelanka (L.); 56.70 m. dla niestowarz. młodzików 1) Szompak 50.6, 2) Żółtaniecki; 113.40 m. dla niestow. 1) Kop 1:39; 56.70 m. styl dow. panowie 1) Bruncel (Pogoń) 43.2, 2) Ignatowicz (P.), 3) Popiel (P.); 226.8 st. dow. panów 1) Mekler (L.) 3:57.6, 2) Murzyłowski (R. K. S.) 4:45.4, 3) Zborowski; 113.4 m. st. klas. 1) Murzyłowski 2:06.3, 2) Nowak (P.), 3) Puchalski; 56.7 m. nawznak 1) Grzesik (L.) 1:04, 2) Bitter; sztafeta 4 x 56.7 m. 1) Pogoń 3:13, Lechja 3:21. W konkursie skoków zwyciężył Strzelecki (Czarni) przed Zborowskim (Pogoń). W meczu piłki wodnej zespół Pogoni pokonał Lechję 5:0 (3:0).

Zwycięzcy na różnych torach świata rtm. Królikiewicz i por. Szosland, jak doniosły depesze, wyszli z Londynu bez żadnej nagrody. Najlepiej reprezentował Polskę płk. Rómmel, który na Fagasie i Czardaszu zdobył 3 pierwsze nagrody, jedną piątą i parę wstęg honorowych. Por. Starnawski wyszedł też z honorem zajmując raz trzecie miejsce.

W nagrodzie ze[illegible] o puhar ks. W[illegible] do której stanęło siedem narodów. Polska zajęła [illegible] miejsce.

Sport na wystawie Sanitarno-Higienicznej

Wystawa sanitarno-hygjeniczna w Warszawie objęła w swoich ramach i sport. Reprezentuje go w dziale muzealnym firma „Kados" (Składnica Pomocy Szkolnych — Warszawa, ulica Św.-Krzyska 3), która po raz pierwszy w Polsce wystawiła bardzo wartościowe tablice poglądowe traktujące o hygjenie sportu, wysiłku i zaprawy sportowej. Z piętnastu tablic tam zaprezentowanych na szczególną uwagę zasługują: tablica anatomji ciała ludzkiego ze szczególnem uwzględnieniem rozmieszczenia mięśni, tablica ilustrująca jakie mięśnie w jakim sporcie są najbardziej potrzebne i t. p. Z tego też względu polecamy wszystkim sportowcom obejrzenie tego ciekawego działu na wystawie Sanitarno-Higienicznej.

Polska-Rumunja 3:3 (0:2)

Korespondencja specjalna „Przeglądu Sportowego"

Trzecie spotkanie międzynarodowe Polski z Rumunją, ustalone na dzień 19 b. m. jeszcze w styczniu r. b. zdecydował się P. Z. P. N. doprowadzić do skutku, mimo bardzo niekorzystnej sytuacji. Krok ten podyktowany był ko niecznością ochrony prestige'u już nie samego P. Z. P. N-u, ale całego polskiego sportu piłkarskiego.

Zła wróżba

Niestety pod złą wróżbą zaczęły się przygotowania do tych zawodów. Z pierwotnie ustalonej przez p. Synowca drużyny — nie będącej zresztą i tak faktyczną reprezentacją naszego piłkarstwa — niewielu tylko graczy mogło uczynić zadość wezwaniom kapitana związkowego. I tak już na tydzień przed zawodami odmówili udziału gracze Cracovii Kubiński, Chruściński i Gintel, w ostatniej zaś chwili, bo na kilkanaście godzin przed terminem wyjazdu, odmówili gracze warszawscy Domański, Luxenburg, Krieger i Zwierz II-gi. Z braku innego wyjścia sklecono dosłownie drużynę na kilka, a nawet godzinę przed odjazdem.

Nasi reprezentanci

W piątek dnia 17 b. m., o godz. 12.42 wyjechała ekspedycja złożona z graczy: Kisieliński, Wiśniewski, Jelski, Bill, Zastawniak I i II, Kahan, Lubina, Seichter, Ptak, Pazurek, Konieczny, Wójcik i Kałuża, oraz z zarządu kpt. Billig i Synowiec.

Znana większości graczy droga Kraków — Lwów przeszła doskonale.

Granica rumuńska rozpoczyna serję przygód, wywołanych bądź to szykanami żądnych „kubanów" (łapówek) Rumunów, bądź nieporozumieniami na tle językowem. Jedna z nich miała nawet poważny przebieg i koniec. Konduktor rumuński bowiem zażądał od drużyny, by gracze ubrali się, gdyż w Rumunji za brak jakiejś części garderoby płaci się 100 lei. Wychodząc ze słusznego założenia, że wszelakie płacenia należą do kierownictwa eksedycji, drużyna urządziła się w przedziałach po domowemu. W rezultacie konduktor przydybał oczywiście te braki i zażądał uiszczenia grzywny po 100 lei od głowy (bez względu na ilość brakujących części garderoby). Zajście zlikwidował p. Billig, który musiał stawić się u naczelnika na jednej ze stacyj, gdzie dzięki swym nieposlednim zdolnościom dyplomatycznym nietylko nie zapłacił grzywny, lecz naraził „kubaniarza" konduktora na nieprzyjemności.

Dalsza podróż razem z zaanektowanym po drodze przez Wiśniewskiego kołem, przeszła spokojnie; tylko gorąco dokuczało wszystkim bardzo. Wreszcie po 28 godzinach jazdy ujrzeliśmy Bukarszt, gdzie powitało nas grono delegatów związku. Autami zawieziono nas do hotelu, skąd po podwieczorku udano się na boisko celem rozruszania kości.

Boisko — cud

To co tam ujrzeliśmy przeszło wszystko widziane dotychczas. Boisko, idealne w swej jakości, otoczone 500 m. bieżnią o 8 torach; poza bramkami i z boku boiska 10 odskoczni różnego typu; z boku prosta o długości 200 m.

Śmiało rzec można, że boisko to jest wzorem klasycznym pod każdym względem. Widownia na 30,000 miejsc rozłożona na wzgórzu, co łącznie z boiskiem przedstawia niezapomniany widok.

Stadjon ten, zbudowany przez wydział wychowania fizycznego armji rumuńskiej, dostępny jest dla wszystkich.

Bezsenna noc

Po kolacji udała się drużyna na zasłużony spoczynek.

Wyśmienite locum w pierwszorzędnym hotelu „Esplanade" ma tę wadę, że ożywiony ruch uliczny do późnej nocy, a właściwie — wczesnego rana przeszkadza spaniu. Jeżeli doda się do tego, że temperatura w pokoju wywołuje prawie poty, to nie zdziwimy się temu, że nazajutrz większość drużyny była mocno niewyspana.

Przeciwnicy

Na szmaragdową ruń boiska drużyny wyszły w zestawieniach następujących:

Polska: Kisieliński (K. S. Katowice); Bill (Cracovia), Zastawniak I (Cr.); Kahan (Cr.) — Lubina (Pogoń Kat.) — Zastawniak II; Wójcik (C.) — Pazurek (Pog. Kat.) — Kałuża (C.) — Konieczny (P. K. S.) — Ptak (Cr.).

Rumunja: Kiss (Colxea); Krisshoffer (C. A. C. Cluj) — Steiner (Kinizsi); Geller (Brasone) — Vogl (Kin.) — Tessler (Kin.); Baron II (Olympia)—Auer (Colx.) — Wetzer (Kin.) — Gurga (C. A. M. P. Petrosani) — Täuzer (Kin.).

Hymny narodowe i... arja z operetki

Wychodzącą na boisko drużynę polską przywitano oklaskami i hymnem narodowym. Za chwilę potem weszli Rumuni, przywitani arją z jakiejś operetki, na co nie znająca hymnu rumuńskiego drużyna polska zareagowała stanięciem „na baczność". Nieporozumienie ustało na skutek nawoływań o hymn rumuński, czemu stało się zadość.

Po gwizdku sędziego Stepanowskiego z Pragi, los sprzyja Polsce, wybierającej pole przeciw wiatrowi, natomiast za słońcem, powodującem temperaturę 38 stopni.

Gra rozpoczęta...

Rozpoczęcie gry przynosi atak Rumunów, zlikwidowany przez Billa. Już w chwilę potem korner przeciw Polsce. Wreszcie atak Polski odwzajemnia się, lecz piękny górny strzał Kałuży z 30 m. broni Kiss.

Do 5 min. nacierają Polacy, lecz atakom ich brak wykończenia. W 6 min. wolny przeciw Polsce, po chwili — drugi i korner. Główkę broni Kisieliński. Wolny przeciw Rumunji główkuje Pazurek w ręce Kissa.

Rumunja zdobywa prowadzenie

Okres przewagi Rumunji daje dużo zajęcia Kisielińskiemu. W 11 min. za nastrzeloną rękę wolny przeciw Polsce. W 20 m. zasłonięty przez Lubinę Kisieliński puszcza między nogami piłkę do bramki 1:0 dla Rumunów wywołuje burzę oklasków.

Rewanżowe ataki Polski urywają się z braku wzajemnego zrozumienia. Do tego Lubina wyczerpuje się gwałtownie tworząc lukę, którą Rumuni umiejętnie wykorzystują.

Przewaga Rumunów

Coraz więcej zaznacza się przewaga Rumunów. W 19 min. ostry strzał prawego łącznika broni Kisieliński. — Za chwilę broni znów wybiegiem. W 22 min. atak Kałuża → Ptak — Konieczny załamuje się na obronie.



REPREZENTACJE RUMUNJI I POLSKI W BUKARESZCIE

Od lewej stoi drużyna rumuńska, potem polska: Wiśniewski, Seichter, Pazurek, Zastawniak II, Kałuża, Wójcik, Lubina. Klęczą: Kahan, Bill, Kisieliński, Zastawniak I, Ptak i Konieczny. U dołu w środku bramkarz Kisieliński broni „nakrywką"



BRAMKA POLSKA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE
Od lewej: Bill, Kisieliński, Auer i Weltzer

2 : 0

W 38-ej min. przeprowadzony środkiem atak kończy pr. łącznik Rumunji lekkim strzałem obok zaskoczonego tem Kisielińskiego. 2:0 dla Rumunów. Dalsze minuty, to okres przewagi Rumunji. Widocznem wyczerpaniem graczy kończy się pierwsza połowa meczu.

Po przerwie

Widząc stan drużyny polskiej, schodzącej z boiska podczas przerwy trudno było przypuszczać, że zmieni się ona tak nieprawdopodobnie w drugiej połowie gry. Przyczyniły się do tego zmiany w składzie. Tak więc Ptaka przesunięto na łącznika, Koniecznego na skrzydo, a Lubinę zastąpił Seichter.

Już pierwsze akcje drużyny po pauzie wykazywały, że zmiany te były korzystne. Atak wspomagany doskonale przez Seichtera kombinuje składnie, dając wiele pola do popisu Kissowi. Tyły Polski łatwiej dają sobie radę z wysokimi Rumunami.

Dwie bramki: polska i rumuńska

W 7 min. atak Seichter — Kałuża —Pazurek; ostatni podprowadza i centruje, a Kałuża strzela 2:1. Cóż kiedy w parę minut potem foul Zastawniaka I powoduje rzut karny. Odbitą przez Kisielińskiego piłkę poprawia środkowy — 3:1 dla Rumunji.

3 : 2

Już w 14-ej min. następuje generalny atak Polski. Strzał Ptaka odbija w pole bramkarz. Konieczny ponownie centruje przed samą bramką, gdzie Pazurek uprzedza bramkarza i zdobywa drugi punkt dla Polski. Gra przybiera na tempie i ostrości. Sytuacje zmieniają się ustawicznie. Obaj bramkarze pracują pierwszorzędnie.

Wyrównanie

Od 25 min. Polska gniecie, lecz szczęście sprzyja Rumunom. Wreszcie w 30 min. Kahan podaje Pazurkow , ten Kałuży, który wypuszcza Wójcika, a ten po pięknym biegu strzela piłkę w górny róg. — 3:3:,

Polacy gniotą

Od tej chwili Polska przesiaduje na połowie Rumunji, jednak bez cyfrowego rezultatu, dzięki doskonałej trójce obrony i sędziemu, szukającemu dosłownie sposobności do przerwania ataków Polski, co też czynił dowolnie mimo protestu. W 42 min. po strzale Wójcika, otrzymuje piłkę Kałuża, którego w tym momencie chwyta bramkarz obu rękami za koszulę. Sędzia, mimo, że stoi tuż, tuż — milczy jak grób. Podobny przebieg mają końcowe minuty gry, prowadzone już o zmroku.

Widzów 10.000, w tem rodzina królewska, dygnitarze rządu, poseł polski p. Szembek.

Nasi przeciwnicy

Drużyna rumuńska, złożona z samych Węgrów była naprawdę doskonała. Atak mający szkołę budapeszteńską kombinował b. ładnie, choć pod bramką za dużo wyczekiwano. Pomoc z Voglem na czele, przypominającym klasyczne wzory, była najlepszą częścią Rumunów. Trio obronne nie wiele jej ustępowało.

Polacy

Grę drużyny polskiej rozdzielić należy na dwa okresy: przed i po pauzie. Za wielka ilość nowicjuszy w drużynie, trema, a wreszcie upał wpłynęły b. ujemnie na jej grę do przerwy.

Tylko Kisieliński poza 1 bramką był w I-ej połowie bez zarzutu.

W drugiej połowie, gdy poczyniono zmiany w ataku, uspokojono i dodano „serca" młodym drużyna w niczem nie przypominała poprzedniej. Konieczny na skrzydle był teraz owocnym, Ptak dobrym łącznikiem, podobnie i Pazurek, który już począł rozumieć pociągnięcia Kałuży. Wójcik na skrzydle stwarzał dużo pracy przeciwnikom. Pomoc z Seichterem stała na wysokości zadania. Z obrońców Bill był lepszy — Zastawniak bez wykopu. Kisieliński b. dobry. Gra drużyny polskiej w drugiej połowie zadziwiła Rumunów.

Omówienie ogólne

Zawody te należy uważać za sukces z bardzo wielu względów. Drużyna polska, złożona w ostatniej chwili z graczy, którzy byli poprostu pod ręką, składała się z 6-ciu nowicjuszów.

O wartości sukcesu świadczy choćby wizyta posła p. Szembeka w szatni drużyny, w czasie której, dziękując nam za grę i wynik, wyraził swą wdzięczność za podniesienie tak godnie prestigu sportowego Polski, nadwątlonego w Rumunji znacznie wynikami w szermierce i tennisie.

Z kolonji polskiej żywiej zajął się drużyną artysta-malarz p. Urbański, któremu należy się za to podziękowanie, podobnie jak innym panom, oraz paniom, których nazwisk niestety nie znamy.

Pan „sędzia"

Warto w końcu scharakteryzować sylwetkę sędziego p. Stepanowskiego — Czecha. Pan ten, w wywiadzie, udzielonym prasie, zaznaczył, że drużyna polska to zawodowcy, ponieważ P. Z. P. N. uznał Ligę, która powstała właśnie na tle zawodowstwa.

Pozatem prowadził mecz jak dobry bandlarz, to też krzywdził Polskę skandalicznie. Należałoby to sobie zapamiętać na przyszłość.

Józef Kałuża.

Co mówią goście zagraniczni

o minionych zawodach lekkoatletycznych we Lwowie

Wywiady „Przeglądu Sportowego"

Lwów, który w okresie swej długoletniej karjery sportowej gościł w swych murach sportowców najrozmaitszych kategoryj i narodowości, powitał wreszcie po wielu, wielu latach przerwy czołowych przedstawicieli europejskiej lekkoatletyki.

Do znakomitych gości zwróciliśmy się z prośbą o podanie nam swych wrażeń i uwag, które nasunęły im się w czasie kilkudniowego pobytu w stolicy Małopolski.

Somlai, kierownik ekspedycji węgierskiej mówi:

— Jesteśmy bardzo zadowoleni. Wszystko szło składnie. Meeting był na ogół dobrze zorganizowany, publiczność wykazała nadspodziewanie wielkie zainteresowanie. Co do programu jedna uwaga: podczas biegów można było zupełnie spokojnie przeprowadzić konkurencje rzutów.

Lekkoatleci polscy stale się poprawiają i coraz bardziej zmniejszają odstęp, dzielący ich od narodów, które ich wyprzedziły. Należy pracować tylko dalej w tym kierunku, a owoce okażą się w najbliższym czasie, kto wie czy nawet już nie na najbliższej Olimpjadzie. Wielką zaletą polskich zawodników jest umiejętność walczenia, zmuszająca nawet dobrego przeciwnika do natężenia pełnych sił. Na pierwszy plan wysuwa się Kostrzewski, sportsman w każdym calu, który zapewne zajdzie jeszcze bardzo wysoko.

Nad wyraz gościnnem przyjęciem byliśmy zachwyceni i opuszczamy Lwów z najlepszemi wspomnieniami, i... nadzieją rychłego powrotu.



TROSSBACH
doskonały płotkarz Niemiec znalazł w Kostrzewskim godnego przeciwnika

Kesmarky: Było doprawdy bardzo ładnie. Jestem zupełnie zadowolony. Skocznia była nieco za miękka. Nie spodziewałem się, by Lwów był tak pięknem, sympatycznem miastem.

Fluck: Hm, szczerze mówiąc, boli mię klęska poniesiona w spotkaniu ze Schlösskem. Bieżnia była dla mnie zbyt miękka, gdyż, podobnie jak wszyscy Węgrzy, biegam siłą. Organizacja zawodów chwilami słabsza, nie zdołała zatrzeć doskonałego wrażenia, jakie stąd wynosimy.

Barsy: Czy mógłbym właściwie do uwag moich towarzyszów dodać coś nowego. Przyjęcie wyśmienite. Przeprowadzanie konkurencyj nieco zbyt powolne, czego ze względu na publiczność w przyszłości unikać należy. Z Polaków podobał mi się przedewszystkiem Kostrzewski, dalej Baran i Rothert, walczący w sztafecie z nadzwyczajną werwą i poświęceniem.

Szepes: Lwów musiał pozyskać sobie moją sympatję, choćby z tego względu, że osiągnąłem tutaj najdalszy mój dotychczasowy rzut, no i ze względu na sympatyczną publiczność, która wyczyn mój przyjęła z entuzjazmem, jakby chodziło tu nie obcokrajowca, ale o rodaka.

Z zawodników polskich zwrócił mą uwagę Smakulski, który przy należytem opanowaniu stylu, stanie się pierwszorzędną siłą w walce z zagranicą.

Daranyi: Lwów, a szczególnie lwowianki mnie zachwyciły. Dzięki nim mój zasób polskich słów powiększył się b. znacznie. Baran sprawił mi przykrego psikusa, obsadzając pierwsze miejsce w rzucie dyskiem. Z zadowoleniem przyjmę każde zaproszenie do Polski.

Trossbach: Przyjęcie wspaniałe. Z nawiązania kontaktu ze sportem polskim jestem bardzo zadowolony i zawsze chętnie zjadę do Polski. Zawody, ich ramy zewnętrzne i tło robiły bardzo dodatnie wrażenie, szczególnie w drugim dniu, gdy widownia napełniła się tysiącznemi tłumami. Publiczność zachowywała się nadzwyczajnie, wystawiając sobie świadectwo wysokiego wyrobienia sportowego. Owacje, jakiemi przyjęto sukcesy moje i towarzysza mego Schlösskego uderzyły nas bardzo mile.

Z polskich zawodników wyróżnić mu szę Kostrzewskiego, który jednak, wedle mego zdania, zupełnie niepotrzebnie rozdrabnia swe siły, startując w najrozmaitszych konkurencjach. Uważam, że powinien on się wyspecjalizować w jednej dziedzinie, a wówczas odda on sportowi swego kraju olbrzymie zasługi.

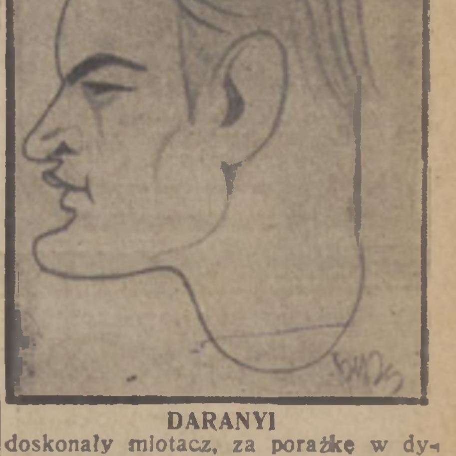
Również i por. Barana uważam za b. poważną siłę w rzucie dyskiem. Pracy jego brak jeszcze „płynności", przy przejściu z rozmachu do wyrzutu. Rzuty są też nieco za niskie.

Spodziewam się,że pierwszy krok, zrobiony przezemnie i Schlösskego będzie zapoczątkowaniem żywszego sportowego kontaktu między Niemcami a Polską.

Schlösske: Przyjęcie dobre. Gościnność nadzwyczajna. Starter w drugim dniu o wiele lepszy, niż w pierwszym. Sprinter polski Szenajch ma doskonałe zalety. Zauważyłem jednak, że stanowczo za dużo pali, co odbije się na jego karjerze sportowej. Obok Kostrzewskiego podobał mi się Rothert, który wykazał w sztafecie 4 x 400, że umie walczyć. Żałowałem, że nie brał on udziału w biegu na 400 m.

Do Polski zawsze chętnie zjadę i postaram się w przyszłości zaanimować do miłej tej wycieczki więcej berlińskich kolegów.

Vohralik: Przedewszystkiem chciałbym stwierdzić, że poziom lekkoatletów polskich podniósł się bardzo znacznie od czasu występu ich w Pradze (Czechy — Jugosławja — Polska). Kostrzewski jest już dzisiaj zawodnikiem międzynarodowej klasy. Freyer jest bardzo wytrzymały, jednak brak mu finishu.



DARANYI
doskonały miotacz, za porażkę w dysku zrewanżował się Baranowi kulą



MECZ TENNISOWY TORUŃ — BYDGOSZCZ
Grupa uczestników turnieju. Od lewej:Sperkowski, N. N., Szczerbowsk., Butyński, Mroczkowski, Odrzywolski, Sokołowski, Monderer, Zarembina, Poźniak, Zaremba i Herdegen



MISTRZOSTWO KOLARSKIE WOJ. LWOWSKIEGO
rozegrano na szosie stryjskiej, gdzie na starcie stanęła pięknie ukwiecona trybuna



ZESPOŁY POLICYJNE POLSKI I WĘGIER
po meczu międzypaństwowym rozegranym dn. 19 w Katowicach, z wynikiem 3:3, jako rewanż za przegraną Polaków w Budapeszcie 0:2

Wielki Bill

Charakterystyka mistrza rakiety

Tilden z zawodu dziennikarz i artysta sceniczny, a za parę miesięcy artysta filmowy (jest bowiem już zaangażowany do Hollywood), uprawia na korcie obok gry w tennisa, grę sceniczną... dla galerji.

Pełen wersalskości, gdy tego wymaga galanterja, odbija piłkę na aut, bądź w siatkę: denerwuje się zewnętrznie, będąc spokojnym w grze, a gdy go przeciwnik mimo wszystko oszuka i poda piłkę nie do wzięcia, to gardłowo, po amerykańsku otwierając usta naoścież krzyknie publiczności „good shoot“.

Jego wygląd? Zamiast głowy elipsoida wciśnięta w czworokąt pleców i piersi i zbyt wysokich ramion. Ręce długie do nieskończoności, ruszające się jednak zawsze jak należy.

W ubiorze nie ma w sobie nic amerykańskiego. Pod tym względem wielu poczciwych burżujów jest znacznie bardziej amerykańskich.

Taktyka gry? Pierwszy set to badanie przeciwnika. Szuka on jego pięty Achillesowej i stosownie do swych spostrzeżeń zmienia swój system. A systemów ma nieskończoną ilość i wszystko pewne, oparte na doskonałości technicznej. Rozporządza całą skalą: lobów, crossów, półdługich i długich piłek, half volleyów, volleyów: z for i backhandu i wszystko to są piłki doskonałe, stosowane w sposób niesłychanie rozmaity i trzymający entuzjazm widza na uwięzi do ostatniej chwili.

Tilden, to matematyczna doskonałość tennisu; można go pokonać jedynie wielkim talentem, nie wiedzą lub umiejętnością.

TENNIS

Danja — Węgry spotkanie międzypaństwowe zakończyło się zwycięstwem Duńczyków w stosunku 3:2. Oba punkty dla Węgrów zdobył Kehrling, bijąc Worma 6:3, 6:3, 9:11, 6:3 i Petersena 6:3, 6:3, 6:2.

Pozatem Petersen pokonał Kirchmayera 7:5, 6:4, Worm — Takacsa 3:6, 6:4, 6:4, 6:0, a Petersen, Worm—Kehrlinga, Petery 6:2, 6:2, 4:6, 10:8.

Duńczycy pokonali też i Austrję w stosunku 3:1. Ostatnie spotkanie: Brick — Worm nie odbyło się z powodu deszczu. Punkt dla Austrji zdobyła para Brick, Salm, bijąc Worma i Petersena 6:2, 6:8, 6:2, 6:2.

W innych spotkaniach Petersen pokonał Bricka w pięciu setach, Worm — Salma 6:0, 6:1, 6:0 i Petersen — Zborzila 6:1, 7:5, 6:3.

Ameryka — Anglja, międzypaństwowe spotkanie tennisowe, zakończyło się łatwem zwycięstwem 5:0 Amerykan, a właściwie... Tildena. Wielki Bill bez trudu uporał się z Greigiem (6:0, 6:0, 6:2) i Higgsem (6:4, 6:3, 6:2), a wraz z Hunterem pokonał parę Rees i Lame. Hunter zwyciężył Greiga (6:1, 7:5, 6:8, 8:6) i Higgsa (7:5, 3:6, 9:7, 6:4). Irlandję pokonała uprzednio Ameryka 4:1 przyczem Campbell pokonał Huntera.

W pierwszym dniu rozgrywek wimbledońskich słynny Harada (Japonja) został pokonany przez Landry (Francja), a Froitzheim przez Brugnona.

Miss Helen Wills pokonała w Kent, zeszłoroczną zwyciężczynię turnieju Wimbledońskiego — mrs. Godfree w stosunku 6:2, 6:4.

Ottavio Bottecchia

Śmierć króla Tour de France

Jeden z najwspanialszych przedstawicieli kolarstwa światowego zmarł. Zmarł na posterunku, przygotowując się do walki w wyścigu, który mu dał nieśmiertelną sławę, do Tour de France.

Potrącony przez samochód, w czasie treningu na szosie, doznał wstrząśnienia mózgu. Zapalenie opon mózgowych w ciągu siedmiu dni wykreśliło go z listy żyjących. Na znak żałoby fabryka Automoto, której barwy reprezentował Bottecchia, wycofała się z Tour de France, który rozpoczął się 19 b. m.

Charakter Bottecchii miał cechy ludzi — olbrzymów. Był on bowiem człowiekiem, którego wola panowała nad słabością fizyczną. Kto widział twarz Bottecchii wykrzywioną nadludzkim wysiłkiem na szczytach Alp, ten zrozumie gdzie się kryją istotne przyczyny władzy człowieka nad światem, czem jest triumf ducha nad słabym ciałem.

Dziwny to był człowiek. Sławy zdobytej w niesłychanych walkach Tour de France nie rozdrabniał na zwycięstwa w pomniejszych, a przynoszących dochody wyścigach szosowych. Zagiął parol na ów najwspanialszy i z żelaznym uporem dążył do zwycięstwa, żył z roku na rok 30 dniami, spędzonymi na drogach Francji między Paryżem a Paryżem.

Tytan „Tour de France“ Ottavio Bottecchia, urodził się w San Martino (Włochy) w r. 1894, jako syn ubogich wieśniaków. Miał on zostać mularzem. Służba wojskowa w bersaljerach skierowała go na drogę przeznaczenia; pierwsze jego kroki jako kolarza, nie wróżyły mu jednak sukcesów. W wyścigach na krótkich dystansach nie mógł Botecchia dać wyrazu swej żelaznej wytrzymałości. Wyróżnia się dopiero w r. 1922, gdy zostaje zawodowcem. W wyścigu naokoło Lombardji, mimo zwichniętego ramienia zajmuje czwarte miejsce.

Rok 1923 zaczyna od zdobycia piątego miejsca w Medjolan — San Remo. Później zajmuje pierwsze miejsce wśród niestowarzyszonych w wyścigu naokoło Włoch. Wstępuje do firmy Automoto i w jej barwach porywa się na Tour de France. W wyścigu, gdzie najstarsi, najdoświadczeńsi kolarze zostają starci na proch, on — nowicjusz, przychodzi drugi. Jeszcze w Nicei był pierwszy, ale Alpy go zjadły. Wyprzedza go H. Pelissier. Wreszcie w r. 1924 i 25 zwycięża, dąc zawsze po linji właściwej nieprzeciętnym ludziom, po linji największego oporu, po drodze najtrudniejszych sukcesów. Tak oto wybił się Bottecchia na czoło kolarzy świata.

W przededniu rozpoczęcia Tour de France, przygotowując się do rewanżu za niepowodzenia r. 1926, zmarł w pełni sił, on, którego krew tętniła zawsze słowami: „Tour de France“.

Baczność piłkarze

Zmiany międzynarodowych przepisów

Walne doroczne zebranie „International Board“, instytucji, jedynie powołanej do przeprowadzenia zmian w przepisach piłkarskich, odbyło się w Walji wobec przedstawicieli Anglji, Szkocji, Irlandji, Walji i delegatów Fifa-y — Bouwensa i Delaneya.

Wniosek Szkocji, dążący do zniesienia rzutu karnego przez wprowadzenie rzutu wolnego, egzekwowanego z miejsca, w którem popełniono wykroczenie, nie znalazł większości i upadł (już po raz drugi). Nie utrzymał się również projekt wprowadzenia, zamiast pola karnego, strefy karnej, rozciągającej się przez całą długość boiska w odległości 30 yardów (27 mtr.) od bramki.

Pozatem postanowiono, że rzut wolny nie może się nigdy obrócić na niekorzyść drużyny, rzut ten wykonywującej. Jeżeli więc np. obrońca strzela rzut wolny z pod swej bramki, piłka trafia w sędziego i wpada do bramki, to bramka nie może być uznana. Tymczasem dotychczas według par. 11 przepisów sędzia zmuszony byłby bramkę tę zaliczyć i wbrew zresztą zdrowemu rozsądkowi.

Wprowadzono pozatem do przepisów prawo zwyczajowe, że gracz ubliżający sędziemu, podlega takiej samej karze jak gracz, dopuszczający się na boisku innych wykroczeń, przewidzianych w przepisach. (Może dostać ostrzeżenie lub być usunięty z boiska).

Postanowiono, że reaktywowany z zawodowca amator nie może brać udziału w meczach międzynarodowych. Ostatnim punktem programu była uchwała, że w meczach międzynarodowych (a więc i międzypaństwowych), gracze zapasowi nie mają prawa gry.

PŁYWANIE

Hellas (Magdeburg), słynny niemiecki klub pływacki, bawi obecnie w Anglji, gdzie święci szereg wielkich triumfów. W water polo pokonał on reprezentację Birminghamu 6:3, Liverpoolu 5:2, Glasgowa 8:1, a z Penquin Clubem (Londyn) osiągnął wynik 1:1.

W zawodach pływackich Niemcy zwyciężyli wszędzie bezapelacyjnie Anglików. Najlepsze wyniki osiągnęli: Rademacher na 200 y. na piersiach 2:39.8; Schumburg na 100 y. nawznak 1:07; J. Rademacher na 200 y. st. dow. 2:18. Mistrz Europy w skokach — Luber nie znalazł wśród Anglików godnych przeciwników.

Küppers, jeden z najlepszych pływaków Niemiec poprawił dwukrotnie rekord niemiecki na 100 mtr. nawznak, osiągając czasy 1:13.2 i 1:12 sek. Czas ostatni jest tylko o 0.8 sek. gorszy od rekordu światowego Laufera.

W Pradze bawiła drużyna piłki wodnej klubu Wasserfreunde z Hannoweru i w pierwszym dniu pokonała Czeski Klub Pływacki 5:0, a w drugim—Spartę 4:0.

Michel, rekordzista kanału La Manche, przedsięwziął próbę przepłynięcia jeziora Lemańskiego (Szwajcarja). Po 12 godzinach, po przebyciu znacznej części drogi, wskutek silnego przeciwnego wiatru, zmuszony był jednak próby zaprzestać.

Baranyi, znajduje się w świetnej formie: na 100 mtr. osiągnął on ostatnio 1:00.2 sek. 400 mtr. st. dow. wygrał Pahok w 5:28.6. P. Sipos ustanowiła na 200 mtr. st. dow. nowy rekord w czasie 3:9.8.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚWIATA

Zacięte walki o mistrzostwo Austrji przyniosły znowu niespodziankę: niemal pewny mistrz—Admira uległ Viennie 3:5 i dzięki temu dał się wyprzedzić depczącemu mu po piętach — Brigittenauer A. C. Vienna zwyciężyła głównie dzięki doskonałej grze swej reprezentacyjnej pary obrońców — Rainera i Bluma i środkowego napastnika — Hoffmanna. B. A. C. pokonał po ciężkiej walce, grając w 10-ciu, Wacker 1:0 i tem samem wysunął się na czoło tabeli. Hakoah wystąpił do swego przedostatniego meczu o mistrzostwo w składzie osłabionym (najlepsi gracze bawią w Ameryce) i uległ Floridsdorfowi 0:2. Austrja osiągnęła z W. A. C-em wynik 1:1.

Ciekawe jest, że B. A. C., przypuszczalny mistrz Austrji, mimo całego szeregu zwycięstw, jest w opinji sportowej Wiednia ciągle jeszcze outsiderem mistrzostw. Przed każdym jego spotkaniem prorokują mu znawcy porażkę i za każdym razem B. A. C. zwycięża. Drużyna ta nie posiada w swych szeregach talentów i gwiazd (poza bramkarzem Köhlerem).

Szwecja — Danja spotkanie międzypaństwowe zostało rozegrane w Sztokholmie z wynikiem 0:0. Szwedzi naogół przeważali i zasłużyli na zwycięstwo. Doskonały zresztą sędzia Longenus (Belgja) nie uznał jednej, prawidłowo zdobytej bramki.

Europa (Barcelona) została pokonana w Berlinie przez vice-mistrza Niemiec — Herthę B. S. C. w stosunku 2:4. Mimo dobrej gry Hiszpanów, a zwłaszcza Alcary i Serry berlińczycy przeważali i zasłużyli na zwycięstwo.

W Niemczech odbyły się trzy ciekawe mecze międzyzwiązkowe: we Frankfurcie Południowe Niemcy (głównie gracze Fürthu) — zwyciężyły Północ (głównie Hamburger S. V.) w stosunku 4:2. Monachjum pokonał Berlin (bez graczy Herthy) 2:1. Frankfurt wreszcie wygrał z Mannheimem 3:0.

We Włoszech obaj kandydaci do tytułu mistrza odnieśli zwycięstwa: Juventus pokonał Genuę 3:2, a F. C. — Torino — F. C. — Milano 3:0. Trzecie mniej ważne spotkanie zakończyło się porażką, zeszłorocznego finalisty mistrzostw. F. C. Bologna uległa Internazionale 0:1.

Pozostałe gry są już formalnością; dziś już możemy ogłosić: mistrzem Włoch został F. C. Torino. W roku ubiegłym zaszczytny tytuł przypadł w udziale Juventusowi, też z Turynu, jak się więc okazuje, miasta najlepszych piłkarzy włoskich.

P. C. Arsenal (Kair), drużyna książąt krwi, murzynów i arabów, rozegrała w Paryżu spotkanie z Red Star Olympique z wynikiem 1:1.

Kalman Konrad, emigrant austrjacki do Ameryki awansuje. Został on ni mniej ni więcej tylko zastępcą słynnego managera piłkarskiego U. S. A. — p. Agara i organizuje tournee po stanach Zjednoczonych dla reprezentacji palestyńskiej.

Spotkanie team Czechosłowacji—team Austrji zostało rozegrane w Wiedniu i stanowiło, ze względu na skład drużyn, nieoficjalny mecz międzypaństwowy. Austrjacy nie zdołali się zrewanżować Czechom za porażkę, jakiej doznali w r. b. w Wiedniu, osiągnęli bowiem zaledwie wynik 1:1. Gra była naogół otwarta. Wśród Austrjaków wyróżniła się para obrońców: Rainer, Blum; w pomocy — Hoffmann, a w ataku Rappan. U Czechów najlepszym byli bramkarz Planicka i Kada na środku pomocy.

Dzięki brutalnej grze Czechów (Pernera) zniesiono z boiska Schneidra i Hoffmanna, tak, że Austrjacy grali przez pewien czas w dziewięciu.

W Czechosłowacji odbywają się mecze kwalifikacyjne o udział w rozgrywkach o puhar środkowo-europejski. Stają do nich: Sparta, Slavia — D. F. C. i Sparta Kladno, dzięki swemu zwycięstwu 3:0 nad Victorią Žižkov. Swej wysokiej wartości dowiodła zresztą Sparta Kladno, bijąc w pierwszym meczu kwalifikacyjnym D. F. C. 3:0. Coprawda D. F. C., który jest w przededniu rozwiązania swej drużyny zawodowej i którego gracze mają już nowe kontrakty w kieszeni, nie wysilał się zbytnio. Nie wysilał się też D. F. C. i w drugiem spotkaniu ze Slavią, której uległ w stosunku 0:4. Z wyżej wymienionych powodów zawiódł w drużynie niemieckiej cały atak; jedynie ambitnie grająca obrona, uchroniła D. F. C. od wyższej klęski.

Puhar węgierski zdobył ostatecznie Ferenczvarosi bijąc w finale Ujpesti 3:0. Zwycięstwo to było dla F. T. C. słodką zemstą, jak bowiem wiadomo, podwójny już teraz mistrz Węgier w grach kwalifikacyjnych o udział w rozgrywkach o puhar śr.-europejski, musiał ustąpić zaszczytu reprezentowania Węgier w tych rozgrywkach, zwycięskim drużynom Hungarji i Ujpesti.

Gra wykazała ogromną przewagę Ferenczvaros, w którego szeregach wyróżnił się zwłaszcza młodziutki Turay i Dan.

Fogl III, obrońca Ujpesti, został za niebezpieczną grę przywołany do porządku... przez komisarza policji.

Hakoah (Wiedeń) odniósł w Montrealu (Kanada) nowy sukces, bijąc drużynę All Stars 6:3. W szeregach wiedeńczyków grał emigrant amerykański Tandler.

Mistrzostwo Holandji zdobyła drużyna Heracles (Almelo), zwyciężając w spotkaniu decydującem W. A. C. Breda 2:0.

ATLETYKA

Sten Petersen (Szwecja), jeden z najlepszych płotkarzy świata, osiągnął ostatnio w Sztokholmie na 110 mtr. p. płotki czas 14.6 sek., lepszy o 0.2 sek. od rekordu światowego Thomsona.

O Nurmim nie słyszeliśmy już dawno. Zakonspirował się on w swem rodzinnem mieście — Abo i tylko głuche wieści doniosły nam, że mistrz świata pracuje. Jego pierwszy tegoroczny debiut na bieżni jest jednak równie wspaniały, jak jego wielki talent.

W Kuopio w biegu na 2000 mtr. ustanowił nowy rekord światowy w czasie 5:24.6, bijąc rekord Widego o 1.4 sek.

W Budapeszcie odbyły się zawody międzynarodowe z udziałem Körniga, który z łatwością wygrał 100 i 200 m. w czasie 10.6 i 22 sek. przed Hajdu (10.8 i 22.4). Egri zwyciężył w rzucie dyskiem z wynikiem 44.31, Kesmarky w skoku wwyż — 1.83.

Jaervinen (Finlandja) ustanowił wynikiem 15.17 w rzucie kulą nowy rekord swego kraju. Jest to bodajże najlepszy wynik, osiągnięty kiedykolwiek przez europejczyka.

Indjanin, szczepu Sioux, liczący 42 lata, przebiegł przestrzeń Milwaukee — Chicago (141.500 klm.) w czasie 19 g. 47 m. i zdobył za ten wspaniały wyczyn nagrodę 1000 dolarów.

Mistrzostwa czechosłowackie, których ciąg dalszy odbędzie się w niedzielę w Brnie: przyniosły dotąd wyniki następujące:

10 klm. Nemecky 33:22.4; 400 mtr. Wolf — 51.6; 100 mtr. — Borowitzka 11.4, 2) Jahn; 1500 mtr. — Vohralik 4:13.8; 400 mtr. p. pł. — Dostal 58.6; sztafeta 4 x 100 mtr. Slavia (Brno) 45 sek.; 3 x 1000 mtr. Židenice 3:3.2.

Czarny dzień dr. Peltzera. Wielkie zawody międzynarodowe zorganizowane w Berlinie, zakończyły się dwiema porażkami rekordzisty światowego Peltzera. W biegu na 800 mtr. pokonał go w czasie 1:55.2 Martin (Francja), w biegu 400 mtr. p. pł. Niemiec (56 sek.) przegrał do Facelliego (Włochy) w czasie 55.1. Trossbach (57.3) przybył na czwartem miejscu. Pozatem jednak Niemcy triumfowali na całej linji.

100 mtr. Körnig 10.6, 2) Van der Berghe (Kol.) 10.8, Borner (Szwajc.) 10.8, 4) Schlösske. 400 mtr. Buchner 49.4, 2) Wiese 50, 3) Schmidt 501. 4) Degrelle-Paulen odpadł w przedbiegu). 1500 m. 1) Bochner 4:8.6, 2) Janson 4:9.4. 5000 mtr. 1) Katz 15.4.2, 2) Cohn 15:7.6, 3) Pele 15:15.2. 110 p. pł. Weightmah Smith 15 se., 2) Trossbach 15 sek., 3) Steinhardt 15.1. Sztafeta 4 x 100 — Charlottenburg 42.2. 4 x 400 — D. S. C. 3:25.4. Skok wwyż — Adolfsen (Szw.) 1.85, 2) Lewden 1.80. Tyczka — Petersen (Danja) 3.70. Wdal — Dobermann 6.94. Rzut oszczepem Szepes — 59.15. Dysk Hoffmeister 42.76.

W Anglji osiągnięto znowu cały szereg doskonałych rezultatów, wskazujących, że elita zawodników kontynentu zjeżdżająca gremjalnie z Norwegji, Danji, Szwecji, Francji, Niemiec, Włoch, Czech, Węgier, Holandji i Belgji na międzynarodowe mistrzostwa w Stamford Bridge, będzie miała ciężką robotę.

Hodge wygrał 100 y. w czasie 9.8 sek. Buttler 440 y. — 49.8. 880 y. — Ellis — 1:55, bijąc mistrza świata Lowa. Stallard osiągnął na 1 milę ang. dobry czas 4:18.8. Johnstone na 3 mile—14:35. Lord Bourghley wygrał 120 i 220 y. z płotkami w 14.8 i 24.9 sek., bijąc Weightmana Smitha. W skoku wwyż zwyciężył London 1.88. W kuli Woods — 13.44.

KOLARSTWO

I etap 21-go wyścigu naokoło Francji Paryż — Dieppe (180 klm.) zakończył się zwycięstwem F. Pellissiera przed Le Drogo, Cuvelierem i Huotem. Van Sleembrock był piątym w czasie 6:2.30.

Drugi etap: Dieppe — Havre (103 klm. wygrany został przez Devaela (3:25:51) przed Frantzem. Trzeci: Havre — Caen (225 klm.) zdobył Martin (7:21:5) przed V. Sleembrockiem i wreszcie w czwartym: Caen — Cherbourg (140 klm.) zwyciężył V. Castelle (4:20:46) przed Verhaegenem.

Michard znowu potwierdził swą znakomitą formę, bijąc swych konkurentów z mistrzostwa Francji: Schillesa i Faucheux.

W handicapie na 100 klm. za motorami zwyciężył w 1:22:25.4 Paillard (6 okrążeń for) o rundę i 100 mtr. przed Catudalem (9 okr.) i o rundę i 190 mtr. przed scratchmanem — Brunierem.

Szosowe mistrzostwo Węgier zostało rozegrane na dystansie 180 klm. i zakończyło się porażką ogólnego faworyta Bidy. Zwyciężył młody, doskonale zapowiadający się kolarz — Bouska (6:15:54), bijąc mistrza Węgier Bidę o 5 minut.

Mistrzostwa Ameryki, jak zwykle, odbywają się w całym szeregu biegów, trwających przez cały sezon. Zwycięża kolarz, który zdobędzie największą ilość punktów. Obecnie na czoło stayerów wysuwają się Włoch Giorgetti i mistrz Ameryki — Hopkins, Włoch jednak ma na swym rachunku znacznie więcej zwycięstw. Niepokonany w Europie—Grassin spisuje się znacznie słabiej: poza wyżej wymienionymi ulega on również Madonnie, Chapmanowi i Jaegerowi.

W sprintach niezbyt udatnie debiutuje ex-amatorski mistrz świata — Martinett, który ustępuje znacznie Fredowi i Williemu Spencerom.

Francja to Eden dla kolarzy. Nigdzie na całym świecie rower nie jest tak popularny, nigdzie zwycięstwo cyklisty nie spotyka się z większem uznaniem. Co niedziela, a często i w dnie powszednie mamy we wszystkich miastach Francji imprezy kolarskie z udziałem mistrzów, co tydzień szosowcy mogą zmierzyć swe siły w gigantycznych wyścigach, jak Paryż — Bordeaux, Paryż — Tours i t. d. We Francji wreszcie odbywa się od lat największy wyścig świata — Tour de France.

Niebywałemu rozkwitowi kolarstwa zawdzięcza wspaniały i lukratywny żywot największy dziennik sportowy francuski — „L'Auto“. (Nakład 500,000 egzemplarzy).

W jakich cyfrach wyraża się ów rozwój francuskiego kolarstwa? Francuski związek jednoczy ni mniej ni więcej tylko 167,000 zarejestrowanych w 1431 towarzystwach sportowców. Dla treningu rozporządzają oni 135 welodromami.

Licencje międzynarodowe otrzymało ogółem 2081 kolarzy (330 zawodowców, 1507 amatorów i 244 kandydatów). Licencje narodowe — 35,882. Reszta to ci, którzy swą pracą i zdolnościami dążą do zaszczytu otrzymania licencji, jako pierwszego wyróżnienia w szarej, blisko dwustotysiącznej masie współzawodników.

ROZMAITOŚCI

W Belgji odbył się oryginalny wyścig, w którego program wchodziły: bieg 2.5 klm., bieg kolarski 17 klm. i pływacki 70 mtr. Zwyciężył Houtvinck w czasie 53:56.8.

Schmelling mistrz Niemiec wagi półciężkiej pokonał w Dortmundzie mistrza Europy tejże kategorji — Delarga (Belga). Spotkanie naogół wykazało lepszą technikę Belga i przewagę fizyczną Niemca. Parę silnych i celnych ciosów w 13 rundzie zmusiło Delarga do zrezygnowania z walki, wskutek czego Schmelling, jako pierwszy Niemiec, zdobył tytuł mistrza Europy wagi półciężkiej.

Gdańsk urządza w dniu 9 i 10 lipca zawody, na które zaproszono między innemi i lekkoatletów polskich. Ze względu na mistrzostwa Polski odbywające się w tym samym terminie, Polacy do Gdańska wyjechać nie mogą i stracą tem samem możność podziwiania dwu wspaniałych lekkoatletów — Peltzera i Nurmiego, którzy przyrzekli swój udział w meetingu gdańskim.

Lindbergh zdobył sobie w Ameryce sławę i cześć, której objawy są nieco przesadne. W Nowym Jorku przybył on na walkę bokserską, którą toczył jego przyjaciel Hudkins z Bakerem. Hudkins był bliski knock-outu. Sędziowie więc chcąc oszczędzić Lindberghowi przykrego widoku porażki przyjaciela, walkę wstrzymali.











JERZY GRABOWSKI

KATASTROFA

Przeżycia specjalnego wysłannika „Przeglądu Sportowego" podczas raidu Automobilklubu Polski

Już start w Gdyni mi się nie podobał: na auto nasze patrzała długo i wnikliwie jakaś istota, którą złośliwi nazwaliby kobietą, a kiedy vice-komandor Zeydowski dał znak odjazdu, „Steyer" zaciął się w piasku jak jąkała na literze „o". Gdy wreszcie kamienie młyńskie kół poprzez żwirek dotarły do gruntu bardziej stabilizowanego, skoczyliśmy z miejsca i w rozkosznych lansadach dopadliśmy do czerwonej wstęgi szosy.

Mimo resztek melodji dancingowych i wszelkich odmian alkoholu trawionych po burzliwej nocy sopockiej, mimo dwu godzin snu zaledwie, czułem się w kondycji wprost wyjątkowej. — Czy zresztą można czuć się inaczej, gdy ziemia ucieka z pod nóg jak wstęga wijąca się na potwornej wielkości szpuli, gdy motor działa jak zegarek, a słońce świeci wesołe, bezczelne wprost radością życia, którą sieje gdzie tylko spojrzy.

Pijany grajek

To też z pełnią sympatji patrzyłem poprzez przymglone szkła okularów na pięknego grajka, który przykryty czarną trumną ogromnej basetli spał w przydrożnym rowie z głową opartą o pulchne, świeżo usypane kretowisko.

Kierowca naszej maszyny inż. Bogucki jechał z fantazją nadzwyczajną: prosta czy zakręt, mostek czy wyboje — licznik nie schodził z „70".

Ulewa

Tej cyfry zasadniczej nie obniżył deszcz, w który wjechaliśmy „w pełnym galopie". Pierwsze jego, wielkie, ciężkie krople srebrzyły się w resztkach słońca, aby za chwilę wraz z miljonem innych zatopić czerwoną jego tarczą w powodzi wody lejącej z brunatnych pokłębionych chmur.

Nie pomogło podniesienie budy: złośliwy wiatr zachodni wbijał w nasze twarze ostre szpilki deszczu i bryzgające z pod kół fontanny rzadkiego błota. Czuliśmy, jak skóra pokrywa się mokrą mazią z szosy.

Niewidomi

Brudne płaty błocka leciały na okulary coraz gęściej: w pewnym momencie szosa znikła mi z oczu — widziałem tylko zamazaną sylwetkę kierowcy; kontur jego ciemniał z każdą chwilą... Przetarłem nerwowo szkła — za chwilę to samo. Manewr ten powtórzyłem wielokrotnie—napróżno.

Z rezygnacją patrzałem jak głowa p. Boguckiego zamienia się w ciemną mgławicę i wreszcie niknie zupełnie.

Badając sytuację przeniosłem wzrok na szkła okularów i bawiłem się czerwono-brunatną mozaiką błota, zmieniającą się co chwilę. Wśród tych poszukiwań oko znalazło małe okienko. To jakaś zabłąkana czysta kropla deszczu otworzyła malutki lufcik z „widokiem na świat". Trwało to jednak sekundę.

Wreszcie ulewa się zmęczyła—przeszła w drobny wnikliwy deszczyk.

Ansaldo

Przed nami zmykało Ansaldo p. Grabowskiego, ze spuszczoną budą. W pewnym momencie na zakręcie oderwał się od niego lśniący krążek lusterka i w podskokach potoczył się po szosie. Dobroduszny pułkownik obejrzał się, machnął ręką i pojechał dalej.

Koń — filozof

Rozpaczliwy stan naszych mokrych i przemarzniętych humorów poprawił na parę chwil jakiś poczciwy konik chłopski. — Stanęło sobie kochane bydlę zadem w głębokim rowie, przednie nogi oparło na skraju szosy i z filozoficzną miną patrzyło na przejeżdżających. Pomyślałem sobie czy w tym ekscentrycznym obserwatorze nie pokutuje czasem dusza grzesznego automobilisty; a może wprost podgląda sposoby tak błyskawicznego przenoszenia się z miejsca na miejsce...

Jazda po jeziorze

Pod Wejherowem nowa przygoda: z ostrego wirażu wpadamy na... wielkie jezioro. — Po lewej ręce woda, po prawej — woda... Na szczęście pod nami— szosa. To grobla przecinająca dwa kolosalne zbiorniki wody; we mgle nie widać ziemi zupełnie.

Dalsza droga tego dnia jest jakąś wyrafinowaną zemstą natury nad automobilistą. Nasze twarze są podobne do popękanej, grubej, szarej skóry hippopotama; w pokładach błocka strumienie deszczu ryją jasne bruzdy.

Siedzimy z tyłu bez słowa, bojąc się, aby najlżejszy choćby ruch nie pozbawił nas resztek i tak już minimalnej dozy ciepłka.

Jedynie inż. Bogucki zapatrzony na szosę poprzez strumienie lejące mu się na twarz przez otwartą szybę, zda się nie odczuwa naszej gehenny.

Holendry Steyera

Na lepkiej mazi szosy Stayor zaczyna holendrować coraz ryzykowniej; raz i drugi napół widzę, napół wyczuwam szybkie ruchy kierownicy, prostujące rozhuśtaną maszynę.

Krótki postój, spowodowany dolaniem oliwy, pozwala mi konstatować kompletne zesztywnienie mięśni w łydkach; są twarde jak drzewo, nieelastyczne — chodzę z trudnością.

Gwałtowny masaż, parę szybkich startów i za chwilę znów jedziemy dalej.

Strzał z Lancji

Przed Chojnicami Lancia p. Rippera z Krakowa, mijając, strzela w szybę naszą kamieniem: pocisk musiał mieć siłę nielada, bo robi małą dziurkę okoloną promienistą siatką pęknięć.

Sztuczna wylęgarnia

Koło Koronowa serję zdawałoby się fantastycznych „kaczek" automobilowych dopełnia... kura. Gdakliwa producentka jaj, jak każe obyczaj, podczas ucieczki z szosy w ostatnim momencie decyduje się przebiec na drugą stronę. Widomy skutek tak niebezpiecznego kroku, to krótki krzyk śmierci konfetti pierza i... rozbite jajko, zniesione w tej krótkiej sekundzie na stopniu naszego auta.

Katastrofa

Cierpliwy licznik kilometrowy wskazuje, że od celu podróży — Poznania dzieli nas nie więcej jak 30 klm. Zrzuciłem okulary. — Deszcz przestał padać — nawet słońce zalśniło raz i drugi w niezliczonych zwierciadłach wyboistej szosy. Jechaliśmy na lekkim wirażu w lesie. Talerze kół cięły z zawrotną szybkością lepką maź błota i kałuże brunatnej wody.

Na kilkadziesiąt metrów przed nami przebiegł drogę zając.

Niedobrze — pomyślałem.

W tej chwili z autem naszem zaczęły się dziać rzeczy przedziwne: ni stąd ni zowąd rzucone zostało jakąś nieznaną siłą na zewnętrzną stronę bandy. Ręka kierowcy skarciła ten wybryk spokojnem, ale stanowczem skręceniem kierownicy; jednostajny turkot motoru zamarł; w odpowiedzi na reakcję kierownika zrewoltowany wóz rzucił się bokiem na przeciwną stronę szosy; motor zagdakał kilkakrotnie, aby znów zamilknąć; polecieliśmy znów na lewo...

Wpatrzony w tę nierówną walkę kierowcy z autem zobaczyłem, a raczej może wyczułem jeszcze jeden skręt kierowcy... Wszystko napróżno.

Przed nami ni stąd ni z owąd wyrósł czarny, mokry od deszczu pień kasztana.

Gdyby cztery pary oczu siedzących w aucie miały władzę niszczenia, drzewo to zniknęłoby z powierzchni ziemi momentalnie.

Niestety... zbliżało się do nas nieubłaganie...

Napiąłem mięśnie jak na starcie stumetrówki.

...Trzask łamanego skrzydła, rumor walizek, chwila ciszy, wreszcie bolesny jęk pękających kiszek...

Byliśmy rozbici.

O kilkadziesiąt metrów przed nami— tym razem w przeciwną stronę — w myśl jakichś nakazów przyrody przedefilował trwożliwy szarak...

OBECNY STAN MISTRZOSTW LIGI

		I. F. C.	Czarni	T. K. S.	Ł. K. S.	Wisła	Pogoń	Warszaw.	Polonia	Legja	Ruch	Jutrzenka	Turyści	Hasmon.	Warta	Bramek zdob.	Bramek strac.	Punkt. zdob.	Punkt. strac.
Wisła	I	3:0	4:0	7:2	0:0	X	1:4	2;0	1:2	4:1	2:0	4:0	1:5	3:1	4:1	36	16	19	7
I. F. C.	II	X	1:0	—	4:1	0:3	1:0	3:2	1:3	2:3	7:0	—	4:1	4:2	0:1	27	16	14	8
Ruch	III	0:7	1:2	4:0	1:3	0:2	—	0:0	5:3	3:1	X	3:1	2:0	1:1	4:1	24	21	14	10
Legja	IV	3:2	2:0	2:2	—	1:4	4:3	1:4	2:2	X	1:3	4;5	6:1	4:1	3:1	33	28	14	10
Ł. K. S.	V	1;4	—	4:1	X	0:0	0:2	1:2	3;4	—	3:1	2:1	2:0	3:0	2:1	21	16	13	9
Polonia	VI	3:1	1:1	3:4	4:3	2:1	—	4:2	X	2:2	3:5	0:0	0:3	2:2	1:4	25	28	12	12
Pogoń	VII	0:1	1:3	5:3	2:0	4:1	X	2:1	—	3:4	—	—	1:1	1:2	6:2	25	18	11	9
Czarni	VIII	0:1	X	—	—	0:4	3:1	5:1	1:1	0:2	2:1	6:1	2:3	2:3	3:0	24	18	11	11
T. K. S.	IX	—	—	X	1:4	2;7	3:5	4:2	4:3	2:2	0:4	4:2	2:1	5:2	—	27	32	11	9
Warta	X	1:0	0:3	—	1:2	1:4	2:6	5:1	4:1	1:3	4:1	4:0	3:0	—	X	23	24	10	12
Turyści	XI	1:4	3:2	1:2	0:2	5:1	1:1	—	3;0	1:6	0:2	0;0	X	—	0;3	15	23	8	14
Hasm.	XII	2:4	3:2	2:5	0:3	1:3	2:1	—	2:2	1:4	1:1	—	—	X	—	14	25	6	12
Jutrzenk.	XIII	—	1:6	2:4	1;2	0:4	—	4:1	0:0	5:4	1:3	X	0:0	—	0:4	14	28	6	14
Warszaw.	XIV	2:3	1:5	2:4	2:1	0:2	1:2	X	2:4	4:1	0:0	1:4	—	—	1:5	16	31	5	17

Przygotowania Polski

do Igrzysk IX Olimpjady

Wstępne prace nad przygotowaniem ekspedycji polskiej na Igrzyska IX Olimpjady w Amsterdamie w 1928 r. zaczynają nabierać coraz większej żywotności i rozmachu. Specjalna komisja olimpijska powołana przez Związek Polskich Związków Sportowych odbyła już szereg posiedzeń, a na ostatniem z nich odbytem w dn. ost., a noszącym charakter konferencji z delegatami poszczególnych państwowych związków sportowych rozpatrzona została niezmiernie ważna sprawa technicznego przygotowania do zbliżających się Igrzysk.

Na konferencji tej prezes komisji olimpijskiej p. inż. Znajdowski w zwięzłym referacie przedstawił zebranym przedstawicielom 10-ciu związków sportowych oraz przedstawicielowi państwowego urzędu W. F. i P. W. ogólny plan prac przygotowawczych, zaś kpt. Karaziński odczytał plan technicznego przygotowania do Olimpjady, który z rzadką w naszych stosunkach jednomyślnością był przyjęty jako wytyczny dla przyszłych prac komisji.

Według przyjętego planu w każdym dziale sportu, który ma być reprezentowany na Olimpjadzie ma być utworzona grupa olimpijska. Do grup tych wejdą zawodnicy wyznaczeni przez związki sportowe najpóźniej do dnia 1 września b. r., a każdy z zawodników będzie obowiązany specjalną pisemną deklaracją, w której przyrzeknie solennie spełnić wszelkie wymagania, stawiane uczestnikom grupy olimpijskiej.

Na czele każdej z grup stanie kierownik grupy, który przy pomocy kierownika ćwiczeń, oraz fachowego trenera doprowadzić ma zawodników do niezbędnej sprawności fizycznej. Naturalnie, iż praca ta nie będzie łatwą i nie odrazu da się cel osiągnąć. To też przygotowanie olimpijskie rozpadać się będzie na trzy okresy. Pierwszy z nich, to sześciotygodniowy pobyt w obozie lub specjalnym kursie, mający na celu podniesienie ogólnej sprawności fizycznej. Drugi, przypadający na czas zimowy będzie miał na celu utrzymanie osiągniętej kondycji cielesnej, drogą racjonalnego odżywiania, gimnastyki i wstępnego treningu technicznego. Wreszcie trzeci okres — to dwumiesięczny intensywny trening, który bezpośrednio poprzedzi wyjazd na Olimpjadę, i którego zadaniem będzie osiągnięcie przez zawodników najwyższej formy.

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. K. Kub., Radom. Brak miejsca zmusza nas do wyciągania z recenzji tylko najważniejszych szczegółów, a co za tem idzie, zmieniania jej i skracania.

P. M. Woller, Łódź. Wisła, Cracovia w Krakowie; Pogoń we Lwowie; Polonia w Warszawie.

P. H. Lieb., Pabjanice. Dziękujemy; jedno z nich będzie umieszczone.

P. H. Eil., Płock. Rekord został ustanowiony nieoficjalnie i uznany być nie może. Mamy nadzieję, że nie jest to jeszcze ostatnie słowo Górskiego i czekamy na mistrzostwa Polski.

P. J. Beill, Kraków. Śledztwa i rewelacje nie wchodzą w zakres programu naszego pisma. Radzimy zwrócić się ze swemi wiadomościami do zarządu „Ligi".

P. L. Strzyg., Płock. Dziękujemy, ale korespondenta mamy.

P. Zygm. Roes., Trzemeszno. Naturalnie.

P. H. Grün., Rzeszów. Korespondenta już mamy. Prenumeratę prosimy wpłacić na konto P. K. O. nr. 13120.

P. Cz. Kol., Raszków. Prosimy o 30 gr. markami pocztowemi, a numer wyślemy. Nie dostaliśmy.

P. Wł. G., Warszawa. Wynik doskonały. Radzimy zwrócić się do Polonii, Szczygla 1-a, gdzie pod okiem Cejzika może pan dojść do świetnych rezultatów. Nowy Jork i Abo leżą poza granicami naszych wpływów. Mimo to postaramy się.

P. Efel., Toruń. Niestety korespondenta już mamy, za usługi narazie dziękujemy.

P. Okn., Siedlce. Projekt dobry, musimy jednak czekać na prywatną inicjatywę.

P. St. Grab., Lida. Życzymy owocnej pracy. Zawodnicy niestowarzyszeni udziału w mistrzostwach brać nie mogą. Najprościej jest zapisać się do P. Z. L. A.

P. Ad. Wag., Stanisławów. Korespondenta mamy.

„Sława", W-wa. Należy złożyć podanie do W. O. Z. P. N-u, ul. Nowowiejska 2.

P. M. Prek., Kraków. Prosimy o nadesłanie, a z przyjemnością zamieścimy. Zwracamy uwagę na warunki, którym zdjęcie musi odpowiadać, ogłoszone w naszym konkursie fotograficznym.

P. K. Karsz., Wilno. Radzimy zwrócić się do Państw. Inst. Wych. Fiz. w Warszawie (Min. W. R. i O. P.), który udzieli dokładnych informacyj.

P. Kraw., Dąbrowa Górnicza. Ze sprawozdania naprawdę b. dobrego, niestety, skorzystać nie mogliśmy, nie chcąc łamać podstawowej zasady dziennikarstwa — aktualności. Po tygodniu nawet tak ciekawe zawody ogół, zaczytany w wynikach ostatniej niedzieli — interesują minimalnie.

P. Z. Licht., Sosnowiec. Ze względu na szalony nawał materjału prosimy o wiadomości jeszcze bardziej skondensowane, niż dotychczas. Dziękujemy za tak owocną i gorliwą współpracę. Prosimy drużynę wygrywającą przy podawaniu wyniku umieszczać na 1-em miejscu.

P. Wiktor Bieniek, Król. Huta. Prosimy zwrócić się z propozycją pomocy do prof. Szeligi Żuławskiego (Katowice, Francuska 6), który jest naszym korespondentem na Śląsk.

P. Stanisław Raczyński, Rakowiec. Najlepiej poinformuje W. Pana kancelarja Inst. Wych. Fiz. w Warszawie. Newcastle United, Sunderland, Bolton Wanderers, Burnley, Aston Villa zajęła 12 miejsce, osiągając rekord nierozegranych meczy.

P. T. Dor., Kraków. Słusznie, Freyer we Lwowie wyrównał tylko swój rekord.

P. Haas, Lozanna. Rozegrana zostanie druga runda. Ostatni klub spada bez rozgrywki do ligi drugiej.

Konkurs fotograficzny

„Przeglądu Sportowego"

Jak olbrzymie znaczenie dla przemysłu fotograficznego posiada nasz VIII konkurs na najlepsze zdjęcie sportowe, posiadające maximum czynników kwalifikujących je do reprodukcji prasowej, — dowodzi ilość i jakość nagród, ofiarowanych dziś już przez szereg znanych firm.

Zanim uszeregujemy je wraz ze wszystkiemi technicznemi zastrzeżeniami, warunkującemi zdobycie tej lub owej nagrody, dziś już chcemy się podzielić z czytelnikami informacjami ogólnemi o tym przebogatym materjale, po część którego każdy ma prawo sięgnąć, uczestnicząc w konkursie.

A jest o co zabiegać gdyż:

firma Rosenblum i Szwarz ofiarowała elektryczny aparat do kopjowania z zegarem, wartości kilkuset złotych,

firma Byk — Guldenwerke — aparat fotograficzny 9 x 12 z podwójnym wyciągiem miecha, kompurem i objektywem Xenar 4.5 wartości 350 zł.

firma Lumiere i Jougle — trzy nagrody pieniężne, a mianowicie 200 zł. dwie po 50 zł.,

firma P. Lebiedziński — dwie nagrody w papierach fotograficznych, wartości 100 zł. i 50 zł.,

firma Alfa — trzy nagrody, na które składają się trzydzieści tuzinów klisz, oraz trzy kartony chemikalji sortowanych.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że jedna z firm fotograficznych zgłosi niebawem nagrodę w postaci cennego srebrnego puharu.

Wobec tej powodzi nagród dla uczestników konkursu i nagród, których lista nie jest zresztą zamknięta jeszcze, wydawnictwo nasze postanowiło „zaopiekować" się ze swej strony uczestnikami głosowania, decydującego o przyznaniu nagród.

Przeznaczamy też dla nich niemniej cenny od wymienionego wyżej, aparat fotograficzny, jako nagrodę główną oraz kilka dalszych.

III-ci kolarski wyścig górski Kraków — Zakopane 110 klm. organizuje 10-go lipca Ż. K. S. Makabi w Krakowie. Wyścig ten gromadził na starcie w latach ubiegłych najlepszych szosowców polskich, którzy na trasie, nie mającej pod względem trudności terenowych i malowniczości równej sobie w Polsce, zdawali egzamin swych wybitnych kwalifikacyj. Sądząc z dotychczasowych zgłoszeń, walka o puhar wędrowny szwajcarskiej firmy „Suchard" będzie bardzo ostra.

Prócz wspomnianego puharu wędrownego przechodzi na własność zwycięzcy puhar, ufundowany przez firmę Weissmann w Krakowie. Dla pierwszych dziesięciu zawodników przeznaczyli organizatorzy żetony złote i srebrne oraz nagrody honorowe w postaci utensylji rowerowych, ofiarowane przez sfery przemysłowe całej Polski.

Na boiskach, bieżniach i torach całej Polski

Korespondencje własne „Przeglądu Sportowego"

Nowy Bytom. W palancie Naprzód z Nowej Wsi osiągnął przy przewadze z Germanją z Gliwic wynik 57:57. Goście pobili reprezentację podokręgu 2-go 44:36. W piąstówce Bykowina — Naprzód 115 — 111.

Katowice. Zawody lekkoatletyczne pań organizowane przez K. S. 06 Katowice odbędą się na boisku Policyjnego K. S. w dniu 29 b. m. W programie biegi: 60, 100, 250, 1000, 4 x 75, 3 x 1000 i 60 mtr. przez płotki; rzuty: kulą 4 klg., oszczepem i dyskiem; skoki: wwyż i wdal.

Sosnowiec. Doroczne zawody szkół średnich przyniosły rezultaty: Pięciobój męski (100 mtr., kula, dysk, wwyż, wdal) 1) Prus (Sosn.), 2) Łukasiński (Dąbrowa), 3) Staszic (Sosn.). Trójbój żeńsk (60 mtr., dysk, wwyż) 1) Gimn. Plater, 2) Rzadkiewiczowej, 3) Podkajowej (Sosn.). 1500 mtr. 1) Łata (Staszic) 4.29.6, 2) Słoczyński (Prus) 4.30, 3) Tabaka (Han., Sosn.). Sztafeta 4x100 1) Gimn. Łukasiński, Dąbr.) 50.8, 2) Gimn. Staszic 51.1, 3) Han., Sosn. Oszczep: Suwała (Sem. Dąbr.) 38.13 mtr., 2) Krajewski (Łuk. D.) 37.75, 3) Zieleniewski (Staszic) 36. Tyczka: 1) Umiejewski 2.50, 2) Golara 2.35 mtr.

Sosnowiec. Makabi — 23 p. a. p. 5:1 (1:1). Bramki dla cywilnych zdobyli: Frydman 3, Fruchcwajg i Lubelski po jednej. Sędziował p. Zaks.

Makabi — Wirginja 3:0. Zawody o mistrzostwo I-ej Ligi. Walk-over dla Makabi.

Victoria — Świt 3:2 (1:0). Zawody o mistrzostwo I-ej Ligi. Bramki zdobyli: dla Victorii Lisowski (2) i Morgała, dla Świtu Nowak i Chojnacki. Sędziował p. Pytlik.

Sosnowiec — Wirginja 3:0. Zawody I-ej Ligi. Walkover.

Makabi — Brynica (Czeladź) 2:0 (1:0). Zawody I-ej Ligi. Bramki zdobyli: Fruchcwajg i Saper. Sędziował p. Mazur.

Zgoda (Świętochłowice) — Victoria 4:3 (2:1).

Będzin. Hakoah — Świt (Sosnowiec) 4:0 (0:0). Bramki strzelili Siwek II-gi (trzy) i Rozen. Sędziował drobiazgowo p. Słomczyński z Sosnowca.

W zawodach szkolnych gimnazjum im. Łukasińskiego (Dąbrowa Górn.) pobiło gimnazjum Zgromadzenia Kupców w koszykówce 14:0, w szczypiorniaku 13:7, a w siatkówce 15:1, 15:7.

Staraniem sekcji kolarskiej przy Hakoahu odbył się wyścig kolarski na przestrzeni 20 klm., w którym zajął pierwsze miejsce Plawner w czasie 43 minut. Drugi przybył Sztrubel. Organizacja wyścigu spoczywała w rękach wytrawnego sportowca p. Stanka.

Hakoah — 21 p. a. p. (Bielsko) 1:0 (1:0). Gra stała pod znakiem przewagi miejscowych, którzy nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacyj. Jedyną bramkę dnia zdobył w 31-ej min. Siwek I. Sędzia p. Plesner wzorowy.— U wojskowych najlepszy Zimmer.

Hakoah — 23 p. a. p. 6:2 (5:1). Bramki zdobyli dla wojskowych: śr. ataku, dla Hakoahu: Guttman (3), Siwek II (2) i Rozen. Sędziowali pp. Zaks i Szlezyngier.

K. S. Sosnowiec (Sosnowiec) — K. S. Sarmacja 5:1 (3:1). Dla zwycięzców cztery bramki zdobył Wawrzyniec, piątą — Bergl. Punkt honorowy dla Sarmacji strzelił Dydak II. Sędziował p. Błaszczyk bardzo dobrze.

K. S. Arja — K. S. Strzał 1:0 (1:0). Zawody o mistrz. kl. C zostały przerwane z powodu niesportowego zachowania się bramkarza Strzału — Zajdlera. Sędziował p. Mazur.

K. S. Sosnowiec — Świt 4:1 (4:0). Bramki uzyskali dla zwycięzców Kotras 1, Bergel 1 i Wawrzyniec 2; dla Świtu 1 skrzydłowy. Sędziował p. Pytlik.

Hakoah (Będzin) — Makabi 2:2 (1:2). Zawody o mistrz. I-ej Ligi. Z Hakoahu wyróżnili się Siwek I i Gutman, z miejscowych — obrona i pomoc. Sędziował p. Słomczyński bardzo dobrze. Bramki dla Hakoahu zdobył Siwek, dla Makabi — Fruchcwajg i Szmidt z karnego.

Zawody lekkoatletyczne zorganizowane staraniem 23 p. p. przez por. Kasprzyka dały wyniki następujące: 100 mtr. — Adolf (Hak.) 11.2; 80 mtr. pł. — por. Kasprzyk 13 sek.; 4 x 100 mtr. — 23 p. p. (Gawin, Świerczyński, Piwek, Capa). Kula — kpr. Wodarz (23 p. p.) 10.5 mtr.; dysk, oszczep i skok wwyż — Adolf 31.65 m., 39.50 mtr. i 1.50 mtr.; granat i skok wdal — kpr. Wodarz 55.50 m. i 4.84 m.

Zawody zakończyły popisy gimnastyczne pań i panów.

Victoria (Sosnowiec) — Sarmacja 5:1 (2:1).



WARMIŃSKI (Poznań)
zdobył mistrzostwo tennisowe Wielkopolski mimo silnej konkurencji graczy krajowych i zagranicznych

Czeladź. W dniu 3 lipca r. b. rozegrany zostanie tutaj dostępny dla lekkoatletów z całej Polski pięciobój lekkoatletyczny o srebrny puhar wędrowny Rady miejskiej i zarządu miasta. Zapisy nadsyłać należy pod adresem: Magistrat m. Czeladzi do dnia 1 lipca r. b. włącznie.

Rzeszów. Resovia — Jutrzenka (Tarnów 6:0 (3:0). Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów: Maurera (5), Złomańca. W Resovii najlepsi: Kołodziej i pyszny strzelec — Maurer; w Jutrzence Garnreich i König. Sędzia p. Jedliński usunął Małodobrego z Resovii za brutalną grę.

3 p. p. Legjonów (Jarosław) — Barkochba 1:0 (0:0). W Barkochbie stosunkowo najlepszy Hirsch, a u wojskowych trio obronne. Sędzia p. Jakobi.

Dnia 16. b. m. czterej członkowie sekcji wioślarskiej K. S. Resovia mianowicie: Kubisty, Dekutowski, Kowalski i Świzdor wybrali się — żegnani owacyjnie przez cały sportowy Rzeszów — w podróż łodzią do Gdańska — Wisłok em, Sanem i Wisłą.

Ośrodek W. F. i P W. w Rzeszowie buduje na „Stawiskach" wspaniały stadjon sportowy.

Tarnopol. Strzelec im. Bema — Pion. 12 D. P. 4:4. Strzelec ma dobry materjał na graczy, brak mu zaś odpowiedniej taktyki. 54 p. p. — 51 p. p. kr. 5:0. Mistrz. 12 dyw. piech. Zwycięstwo lepiej grającej drużyny. Oba mecze sędziował por. Białoskórski. Jehuda II— Kresy II 5:1. Brutalna gra Kresowców, którzy, nie godząc się na orzeczenie sędziego Kupfermana, schodzą przy końcu drugiej połowy z boiska.



GRONCZEWSKI (W. T. C.)
weteran sportu kolarskiego, potrafił zdobyć znów mistrzostwo wojew. Warsz. na szosie w czasie rekordowym

LEKKOATLECI JUTRZENKI W PRADZE

W niedzielę 12 b. m. odbyły się w Pradze międzynarodowe zawody lekkoatletyczne klubów żydowskich z udziałem drużyn z Polski, Niemiec, Austrji, Czechosłowacji i Rumunji. Konkurencja była bardzo silna. Z lepszych wyników można wymienić: 1500 m.: 4.20, skok wdal 6.40, skok wwyż 1.72, 4×100 45.6, 100 m. 11.7. Strona organizacyjna zawodów stała jednak na bardzo niskim poziomie. Jednostronne rozpatrywanie spraw przez komisję sędziowską, gdzie funkcje mierzących czas sprawowali kierownicy Hakoahu wiedeńskiego, wywołało cały szereg protestów ze strony zawodników niemieckich (Lipsk), a w końcu zmusiło kierownika krakowskiej Jutrzenki do wycofania drużyny od udziału w zawodach.

Zawodnicy krakowscy odnieśli przedtem jednak cały szereg sukcesów. I tak w przedbiegach na 100 m. zwycięża Gumplowicz zupełnie lekko: Hübscha— Wiedeń, Simona — Berlin, Förstera — Lipsk, Galesa — Rumunja. Schinagel wygrywa przed Rimplem — Brno, Eisengerem — Bratislawa. Kupfer bije Grünhuta — Lipsk i Ronbauma — Bratislawa. Pitzele wygrywa wspaniałą taktyką półfinał 400 m., bijąc doskonałego Lederera. Sonz e dochodzi do finału na 100 młodzików, bijąc Kamerlinga — Lipsk, Sterna i Gotha — Wiedeń.

Wszyscy ci zawodnicy doszli do finałów, gdzie jednak nie startowali z powodów wyżej wymienionych. Obecnie powinien zająć się powyższą aferą P. Z. L. A., gdyż zawody te były ogłoszone jako odbywające się na podstawie przepisów międzynarodowych, czego w rzeczywistości nie dotrzymano.

—o—

Pierwszy żeński klub wioślarski powstał na obszarze Wielkopolski i Pomorza w Bydgoszczy. Dzięki inicjatywie prof. Albrychta i pod opieką Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego dorobiły się dzielne bydgoszczanki pięknego szałasu nad brzegiem Brdy, gdzie umieściły swoje nowozakupione łodzie.

Prezeską nowego klubu jest p. Maciejewska, protektorat zaś nad młodemi wioślarkami objęło Bydg. Tow. Wioślarskie.

Kluby bydgoskie, a szczególnie BTW. bardzo solidnie przygotowuje się do tegorocznych regat.

Jasło. Czarni — Barkohcba (Rzeszów) 6:1 (4:0). Mistrz. kl. B. Czarni bez słabych punktów, atak dobrze dysponowany, zdobywa bramki przez Kamińskiego, Brożynę (2), J. Krementowskiego (2) i Pająka. U gości wyróżniła się obrona i środek ataku. Gra zakończyła się 15 minut wcześniej z powodu zejścia gości z boiska. Sędzia p. Edelstein dobry.

Nowy Sącz. Tarnovia — Sandecja 3:2 (1:0). Ładna gra Tarnovii słabszej fizycznie od Sandecji. Sandecja II — Huragan 2:1 (0:0). Najlepsi na boisku Żelazko (H) i Szwechłowicz (S).

Tarnów. Sandecja (N. Sącz) — Samson 1:0. Mistrz. kl. B. Sędzia p. Malkischer wykluczył dwu graczy Sandecji za niesportowe zachowanie się i brutalną grę.

Stanisławów. Stanislavovia — Hakoah 2:0 1:0). Sędzia p. Wilder wykluczył dwu brutalnie grających piłkarzy Stanisławowa.

Lublin. Makabi (Kraków)—Unja 3:3 i 2:1. Gościna Makabi krakowskiej dała Lublinowi poznać wiele nowych tajemnic piłki nożnej. Makabi okazała się drużyną zgraną i wyposażoną w bardzo ładną technikę. Na specjalne wyróżnienie zasługuje bramkarz Unji Szutko, który swą przytomnością ratował szereg bardzo niebezpiecznych sytuacyj oraz Kród, Stolarz, Tłuczkiewicz, Szyskowski i Śmietana. Makabi Kraków—Hakoah 7:2, trzeci mecz krakowian. Unja — AZS — 5:1, b. wielka przewaga Unji. Sędzia Lustig.

Inowrocław. Dnia 19 b. m. odbyło się tutaj święto sportowe 59 p.p.

Wyniki były następujące: rzut granatem: kpr. Szymańczyk 68.20 m., bieg szturmowy (400 m.) kpr. Zęcki 1 m. 57 sek.), marsz 10 klm. ze strzelaniem: szer. Krawczyk 1 g. 12 min., 100 m.: sierż. Szafrański 12,6 s.; 800 m.: szer. Wendland 2:22,4; 1500 m.: szer. Nowakowski 4:57,4; 4×100 m.: 52,6 sek.; dysk chor. Gałęzowski 31.60 m., oszczep: szer. Tomczak 35.62 m., kula 5 klg.: chor. Gałęzewski 9. 45 m., skok wdal: chor. Gałęzewski 5.32 m., skok wwyż: szer. Jabłoński 1.42 m.



ZAGRANICZNI TENNISIŚCI W POZNANIU
na mistrzostwach miasta i Wielkopolski. Od lewej: Graefe, Juljusburger, Cynka (P.), Nawodny, Norman, Starkowski (P.), Puchta, Nedbalek i Szulc (P.)

Mistrzostwa tennisowe Wielkopolski

Doroczne tennisowe mistrzostwa Wielkopolski i Poznania zgromadziły w roku bieżącym najlepsze rakiety z całej Polski oraz kilku tennisistów zagranicznych. Specjalnie mocno poza Poznaniem reprezentowana była Warszawa i Łódź, dążąca ambitnie do objęcia prymatu w polskim białym sporcie.

Największą sensacją turnieju było zwycięstwo wyrabiającego się z każdym miesiącem Warmińskiego nad vice-mistrzem Warszawy Marszewskim, który w mistrzostwie Wielkopolski po zaciętej walce, w 5-ciu setach uległ młodszemu poznańczykowi 5:7, 6:4, 0:6, 8:6, 10:12.

W grze pań nerwowa p. Kowalewska z Warszawy zwyciężyła p. Skarpową 8:6, 8:6, a w grze mieszanej p. Kowalewska wespół z p. Tarnowskim pokonali bez wysiłku parę Frankowska —Sioda 6:2, 6:3.

W mistrzostwie Poznania zatriumfował tegoroczny mistrz stolicy p. Stolarow z Łodzi nad p. Lissowskim 6:3, 6:2, 6:1. W grze pań p. Dubieńska z Krakowa regularną swą grą zmusiła do kapitulacji p. Kowalewską w trzech setach 1:6, 6:2, 6:3, w grze mieszanej p. Dubieńska wespół z p. Tarnowskim pokonali państwa Warmińskich 6:3, 6:3, a w grze podwójnej panów mistrzowska para Polski braci Stolarow, mimo usilnych starań mieszanej pary warszawsko-łódzkiej Tarnowski—Warmiński, pokonała ją w trzech setach 6:4, 6:2, 6:3.

Konkurs poznański był dla jego uczestników wprost idealnym treningiem przed wielkim międzynarodowym turniejem, o którym piszemy na stronie 6-ej, a który rozpoczyna się w Krakowie d. 29 b. m. na kortach Jutrzenki.

WIADOMOŚCI Z WILNA

Za parę dni wyjaśni się ostatecznie sytuacja na horyzoncie piłkarskim Wilna. Kto zdobędzie mistrzostwo Makabi, czy Pogoń, oto pytanie, które zajmuje sympatyków jednego i drugiego zespołu. Szanse obu drużyn są równe, jednak faworytem jest Makabi, która według wszelkiego prawdopodobieństwa sięgnie w tym roku po tytuł mistrzowskiej drużyny Wil. Z. O. P. N-u. Pogoń przeżywa obecnie okres słabości, to też nie wiadomo czy sprosta swemu zadaniu.

W dalszym przebiegu mistrzostw odbyły się następujące spotkania:

Ognisko — Pogoń 2:1 (1:0). Pogoń grała z widocznym pechem. Mimo przewagi nie zdołała uratować dwu cennych punktów, które jej mogły zapewnić prowadzenie w mistrzostwie.

Atak Pogoni zawiódł — stwarzając ustawicznie groźne sytuacje pod bramką Ogniska. Jedną z dwu bramek, które strzeliło Ognisko, ma na sumieniu słabszy, niż zwykle bramkarz Pogoni— Nowak. Sędziował dr. Weyssenhoff.

Pogoń II — Czarni 4:3. Mecz o mistrzostwo kl. B.

Wielki tydzień sportowy organizuje w okresie 3 — 10 lipca komitet budowy reprezentacyjnego stadjonu sportowego m. Wilna. Urozmaicony on będzie szeregiem imprez, z których dochód ma zasilić fundusz stadjonowy. Program tego tygodnia przedstawia się następująco:

2 lipca: mecz międzymiastowy Wilno — Brno morawskie.

3 lipca: regaty międzyklubowe z udziałem osad Warszawy i Grodna, mecz międzynarodowy K. S. Židenice (mistrz amatorski Czechosłowacji) — W. K. S. Pogoń.

10 lipca: zawody kolarskie i zawody hippiczne.

Kursy pływackie w Wilnie organizuje Ośrodek W. F. „Wilno" w okresie między 6 lipca a 6 sierpnia. W tym celu zaangażowany zostanie specjalny instruktor pływania z Krakowa.

Na zakończenie kursów szermierczych Ośrodka W. F. „Wilno" zorganizowana została przez Ośrodek W. F. akademja szermiercza z udziałem mistrza Polski w szpadzie i mistrza armji w szabli por. Berskiego, absolwentów kursu, oraz instruktorów Ośrodka.

Lekcję szermierki przeprowadził w żywem tempie instruktor Ośrodka W. F. por. Lubicz-Nycz. Jak na tak krótki okres czasu opanowane zostały przez kursistów podstawowe elementy szermierki w stopniu bardzo wysokim. Praca nóg, prowadzenie klingi, postawa i koordynacja ruchów, nie pozostawiały nic do życzenia.

Wolną walkę na florety zademonstrowali uczestnicy kursu szermierczego z Nowej Wilejki (prowadzonego przez sierż. Kruka), wykazując poprawność formy i dużą ambicję w walce.

Następnym punktem programu były wolne walki na szable uczestników kursu szermierczego Ośrodka. Wypadły one wcale efektownie i wykazały dobrą pracę techniczną walczących.

Pierwszą część programu zakończyły walki pokazowe na szable i florety instruktorów Ośrodka, sierż. Kruka i kaprala Tomaszewskiego.

Spotkania na florety, szable i szpady por. Berskiego z por. Lubicz-Nyczem stanowiły „clou" akademji.



G. M. S. (Łódź) — BURZA (Pabjanice) 2:3
Moment pod bramką łodzian. Zdjęcie Nr. 2, nadesłane na konkurs „Przeglądu Sportowego"



MECZ PIŁKIROWEROWEJ
Podczas dnia Górnośląskiego we Lwowie dwa zespoły gości z Katowic i Dąbrówki rozegrały spotkanie z wynikiem 2:0

Pińsk. W zawodach międzyszkolnych startowali uczniowie gimnazjum państw. i gimnazjum rosyjskiego, reszta szkół nie odegrał żadnej roli. Gimnazjum państw. zwycięża w biegach; gimn. rosyjskie w rzutach, skokach i w wieloboju. Rezultaty osiągnięto następujące: 100 m. 1) Burczenko 12,1 s. (g. p.), 200 m.: Burczenko 25 s. (g. p.), 3 klm. bieg uliczny: Szumiłło (g. p.) 14 m. 38 s., wdal: Piotrowski (g. r.) 569 cm., wwyż: Szczerbaczewicz (g. r.) 148 cm., o tyczce: Kisłow (g. r.) 260 cm. Rzuty: dysk: Balewicz g. r.) 27 m., kula: Kisłow (g. r.) 865 cm., oszczep: Kisłow (g. r.) 34 m. Sztafeta 4×100 gimnazjum państwowe 51 sek.

Doroczne zawody święta pułkowego 84 p. p., w których brały udział hufce szkolne z przysposobienia wojskowego dały następujące wyniki: 100 m.: Burczenko 12 sek., 400 m.: Kisłow 51.8 s. (?), 3.000 m.: Szumiło 14 m., 110 m. prze płot: Różański 21.4 sek., skok wdal: Piotrowski 5.42, skok o tyczce: Kisłow 2.80; skok wwyż: Zadarnowski 155 cm., 4×100: gimnazjum państwowe 51 sek.

Tomaszów Mazowiecki. Hakoah — Victoria 3:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Markowicz (2) i Blimbaum; dla Victorii — Kakach. Sędzia p. Kirst.

Radom. R. K. S. II — Barkochba 4:2 (2:2). Mistrz. kl. B. Najsłabszy na boisku bramkarz pokonanych.

Brześć n. Bugiem 82 p.p. — 35 p.p. 3:2. Najlepsi gracze zwycięzców: Luxenburg, Romanowski i Jankiewicz; 35 p.p. — Wisch, Duach i Stpiczyński. Sędzia p. First. W zawodach hufców szkolnych w ogólnej klasyfikacji zwyciężyła średnia szkoła techniczna przed gimnazjum Traugutta i Rosyjskiem. Sensację wzbudził skok o tyczce 2.40 — 11-letniego Snopka.



WAJNGARTEN (Makabi)
kilkakrotny mistrz Polski w muszej w dźwiganiu ciężarów, zdobył ten tytuł ponownie dla Łodzi

TURNIEJ TENNISOWY W KRAKOWIE

Jak wiadomo, sekcja tennisowa K. S. Jutrzenka urządza w Krakowie dnia [illegible] rodowy turniej o mistrzostwo Krakowa. Ponieważ zeszłoroczny turniej tennisowy Jutrzenki ściągnął obok śmietanki polskiego tennisu, pokaźną ilość uczestników zagranicznych, a organizacją wybił się na czoło turniejów polskich — zwróciłem się do kierownika turnieju, dr. Wermutha z prośbą o kilka informacyj dla „Przeglądu Sportowego".

— Jakże zapowiada się turniej tegoroczny?

— Narazie znakomicie! Już dotychczasowe zgłoszenia przedstawiają się imponująco: przyjeżdża Sojka z Pragi, Takacs z Budapesztu, pani ks. v. Lohkovitz z Pragi, p.p. Oberleitner i Friedecker z Opawy, p.p. Menzel i Klein z Breclawy.

— Słyszałem coś o tennisistach włoskich.

— A tak, są bardzo poważne widoki, że do Krakowa zjedzie reprezentacja włoska, która bezpośrednio przedtem gra z Czechosłowacją w Pradze, od nośne przyrzeczenia otrzymaliśmy tak od klubu genueńskiego, jak i od związku włoskiego. Dotychczas mamy oficjalne zgłoszenia z państwowych związków tennisowych Niemiec, Austrji, Węgier i Czech, zgłoszenia klubów: Berliner Blau-Weiss, Berliner Schlittschuhclub, Breslauer Gelb - Weiss, Gleiwitzer Lawn-Tennis-Club.

— A gracze polscy?

— Tu liczymy na szczególnie liczny zjazd. Wspominali o swym przyjeździe: mistrzyni Polski p. Richterówna, bracia Stolarow z Łodzi, ze Lwowa p.p. Kuchar, Lautner i Wolisch, z Warszawy p.p. Loth i Wielowieyski, całkiem pewny jest udział Katowic z doskonałymi Steinerem, Eichnerem i Kalmanem na czele:

—o—

Wpław 20 klm. z Ciechocinka do Torunia przepłynęli dwaj członkowie sekcji pływackiej T. K. S-u pp. Henryk Buza i Fr. Błoch w czasie 3 godz. 12 min. Na piękny ten wysiłek sportowy zdobyli się obaj dzielni pływacy pomimo dokuczliwego zimna i bez smarowania ciała jakimkolwiek tłuszczem. Grupa pływaków T. K. S-u ma zamiar przepłynąć w dniu regat międzynarodowych z Torunia do Brdyujścia.

Płock. W ubiegłą niedzielę t. j. dnia 19 b. m. odbyły się w Płocku zawody lekkoatletyczne z udziałem warszawian z klubów kl. B i C. Mimo złego stanu boiska osiągnięto wyniki następujące: 100 mtr.: Kelson (War.) 11.9 przed Sławińskim (Płock). 200 mtr.: Kelson (W.) 25 s., 2) Sławiński (Płock) 1 mtr. z tyłu. 3000 mtr.: 1) Ossowski (Płock) 9.45, 2) Sobolewski (War.). Sztafeta szwedzka: 1) Warszawa 2 m. 57 sek. Skok wdal: 1)Askanas 5.86, 2) Sobieraj 5.82 (obaj z Płocka). Skok wwyż: 1) Klimecki (Warszawa) 1.54, 2) Sobieraj i Błaszczyk 150½ (obaj z Płocka). Rzut dyskiem: 1) Strzelecki 29.04, 2) Nowak 28.93 (obaj z Płocka. Rzut oszczepem: 1) Wilicki 38.65, 2) Strzelecki 38.25 (obaj z Płocka).

Makabi — Gimnazjum Koedukacyjne 6:0. Bramki strzelili: Guterman (3), Frydenson (2), Perelgryc. Sędzia p. Szatan.

W dniach 5 16 b. m. odbyły się w Płocku zawody lekkoatletyczne z okazji święta organizacji przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Z wyników wyróżnić należy: Skok wwyż: Sobieraj (I gimn.), 1.52, wdal: Fajerbach (Semin.) 5.59, o tyczce: Wielicki (I gimn.) 3.05 (nie skacze dalej, gdyż brak większego stojaka). 100 mtr.: Dekański II gimn.) 12 sek., rzut dyskiem: Nowak (Sokół) 31.61, kula (5 klg.): Strzelecki (I gimn. 12.10. W biegu na przełaj 3 klm.: Ossowski (I gimn.). Nagrody rozdał p. wojewoda Sołtan.

Białystok. H. K. S. — Ż. K. S. 4:1 (2:0). Bramki dla szybkich harcerzy zdobyli: Mrowiec (2), Holiczko i Klimczak. Sędzia p. Kling. Sparta — B.O. S.O. 8:1 (3:1). Bramki dla Sparty padły ze strzałów: Koryskiego, Szydłowskiego, Wirca (po 2), Grabowieckiego i Klinga. Sędzie p. Sudertowicz.

Suwałki. 41 p. p. — IV brygada 3:1 (1:0). Zawody o puhar srebrny spółdzielni. Najlepsi gracze 41 p.p. Klimkiewicz i Ulicki, IV-ej brygady: Maciarzczyk i Danice.

Łomża. Dnia 19 b. m. odbyły się tutaj konkursy hippiczne 5-go p. ułanów zasławskich z Ostrołęki. Do konkursu stawało 26 podofiecrów i 10 oficerów i 1 jeździec cywilny. Z grupy podoficerów I miejsce zdobył wachmistrz Rempel. Znany jeździec por. Ertman, zajął w grupie oficerskiej dopiero II-gie miejsce. Publiczności 5.000 osób (rekord stadjonu łomżyńskiego).

Zamość. Przebój — Strzelec 5:2 (2:0). Bramki dla Przeboju zdobyli: Wytrzyszczewski (3), Kitka II-gi i Rechtman. Wyróżnili się Szlapkin, Hafczuk i [illegible]

Konkursy hippiczne z udziałem 2 p. strz. kon. z Hrubieszowa i 3 p. a. p. zgromadziły parę tysięcy widzów.

Równe. Hallerczyk—Sokół 4:0. Zwycięstwo drużyny słabszej. Sędzia kpt. Palczyński. Hallerczyk — Hasmonea 4:1 (2:0). Wojskowi zdobyli bramki z wypadów, Hasmonea — przez Feldmanna.

Na zawodach międzyszkolnych szkół średnich kuratorjum wołyńskiego osiągnięto m. in. następujące dobre wyniki: w skoku o tyczce ucz. Sucharczuk (gimn. państw. Kowel) 2.70 mtr. W skoku wwyż chłopców B. Morawski (gimn. p. Włodzimierz) 1.69 mtr. w skoku wwyż dziewcząt Kaberczukówna (g. p. Dubno) 1.32 mtr. Pierwszą nagrodę w koszykówce uzyskało gimn. państw. Równe.

Lida. Urządzone tu zawody sportowe Przysposobienia Wojskowego dały następujące wyniki: 100 m. — Komar (Iwieniec) 12,7. 400 m. — Bordziełowski (Stołpce) 58 s., skok w dal — Salwacki (gimn. państw. Lida) 5.87, skok wwyż — Bordziełowski (gimn. Stołpce) 1.47, tyczka — Hryncewicz (gimn. pań. Lida) 2.45, oszczep — Drozd (g. p. Lida) 37.59, (dysk — Kaszczyc (g. p. Lida) 26.46, 4×100 gimn. p. Lida 52.5. Mecz K. S. Strzelec (Lida) — K. S. Niemen 4:2.

77 p.p. — 85 p.p. (Wilejka 4:1 (0:0). Zawody o mistrzostwo 19 dywizji. Bramki zdobyli dla miejscowych Bagiński, Neprachski, Mirkowski i Wiśniewski, dla 85 p.p. lewoskrzydłowy.

76 p.p. (Grodno) — 77 p.p. 1:0. Zwycięstwo lepszej drużyny.

11 M. p. lotn. — Ks. S. Potęga 2:2. Najlepszy na boisku por. Leszczyński, zdobywca 2 bramek dla lotników.



BUZA I BŁOCH (T. K. S.)
sforsowali Wisłę wpław między Ciechocinkiem i Toruniem, przebywając 45 klm. w 3 godz. 12 min.

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Adres: Warszawa, Nowy-Świat 39, telef. 93-24 — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje codz. (prócz sobót i świąt) między g. 4—6.

Redaktor: Kazimierz Wierzyński. Zastępca: Marjan Strzelecki. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akc. Warszawa, Nowy Świat Nr. 39. Tel. 93-10. Wydawca: „PRASA POLSKA". Spółka Akcyjna.